CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 73 Warszawa, czwartek 15 marca 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Po jednym roku

Jaki jest bilans pierwszego roku rządów hitlerowskich pod względem wojskowym? Naogół znano są zbrojenia niemieckie w dziedzinie materjalnej, mniej natomiast zwracano uwagi na olbrzymie postępy, jakie w ostatnim roku osiągnięto w przygotowaniu materjału ludzkiego do celów wojennych. W wielce ciekawym artykule zajmuje się tem organ emigracji niemieckiej „Das neue Tagebuch“.

Sam ustrój dyktatorski, wyłączając jakąkolwiek kontrolę publiczną nad wydatkami wojskowemi, stworzył warunki, pozwalające na jaknajdalej idący rozwój zbrojeń bez zbytniego zwracania uwagi zagranicy. Jeszcze jednak ważniejszy jest ten „duch wojskowy“ (Wehrgeist), jaki ogarnął obecnie w najdoskonalszym stopniu całe Niemcy. Jest on bowiem o wiele ważniejszy od broni materjalnej. „Jeśli ten duch zawładnie narodem — pisze Hitler w Mein Kampf“ — znajdzie sobie wola tysiące dróg, z których każda prowadzi do broni!“.

Gdyby więc nawet zawarto najidealniejsze porozumienie rozbrojeniowe, żadna międzynarowa kontrola nie przeszkodzi rozwijaniu się tego ducha i pracowaniu wszystkich, na każdym odcinku życia, na rzecz przyszłej wojny.

Już przed Hitlerem posiadały Niemcy w zawodowej Reichswehrze, w której każdy szeregowiec jest fachowcem, niemałą przewagę nad krajami, opartemi na powszechnej służbie wojskowej, o ile chodzi o pierwszy okres przyszłej wojny, gdy rezerwy nie mogą jeszcze wchodzić w rachubę. Wedle twierdzenia „Das neue Tagebuch, stan Reichswehry, traktatem pokojowym ustalony na 100 tysięcy ludzi, już przed paru miesiącami wynosił 165.000, obecnie zaś bodajże już osiągnął cyfrę 200.000, którą gen. von Seeckt uważał jako ideał niemieckiej gotowości wojennej i którą oficjalnie miałyby przyznać Niemcom dopiero projekty konwencyj „rozbrojeniowych“.

Poza Reichswehrą można było poprzednio użyć jeszcze odrazu 85.000 wyszkolonych również pod względem wojskowym członków „Schupo“ — obecnie powstała jeszcze trzecia Reichswehra: 200 tysięcy ludzi w wyborowych oddziałach hitlerowskich „S. S.“, niczem od wojska się nie różniących. W drugiej formacji hitlerowskiej, „S. A.“, istnieje okrągły miljon młodych ludzi nieźle przygotowanych wojskowo, w obozach zaś pracy odbywa się 6-tygodniowe wyszkolenie wojskowe narazie 250.000 młodzieży, jednak wkrótce ta liczba ma być doprowadzona również do miljona.

Te rezerwy mają tę przewagę w stosunku do innych państw, że łatwiej je zmobilizować, mają już umundurowanie i ujęte są w kadry organizacyjne: krótki okres forsownego doszkolenia, specjalnie dla celów wojennych — i kilkumiljonowa armja gotowa.

Co do broni zaś wystarczy wspomnieć tylko, że: w zakładach Kruppa pracuje obecnie 14.000 robotników więcej, niż w roku 1932; zakłady Borsiga pod Berlinem (armaty i specjalne maszyny do wyrobu karabinów maszynowych) musiano w ostatnim roku rozszerzyć, a zakłady przemysłowe Berlin-Karlsruhe nietylko powróciły do dawnej firmy „Niemiecka wytwórnia broni i amunicji“, ale i do dawnej produkcji.

Szczególnie zaś silne są postępy na polu lotnictwa. W niemieckiej Lufthansa średnia szybkość samolotów wzrosła w ciągu roku z 170 do 230 kilometrów, gdyż cały szereg nowych aparatów (Ju 52, Ju 60, Heinkel H E 70), to wspaniałe aparaty bombowe, o 6—15 ludziach załogi i o szybkości 250—300 km. — nieosiągniętej dotąd w wielu państwach, nawet przez wojskowe aparaty myśliwskie. Szkół lotniczych dla młodzieży jest 18, a niedawno temu w okazyjnej defiladzie wzięło udział 12 tysięcy młodych lotników sportowych — z samego tylko Berlina.

Tak wygląda rzekome „upośledzenie“ Niemiec w dziedzinie wojskowej.

Niema czasu na poprawki w Senacie

O wprowadzenie sądów skarbowych

Dzisiejsze, ostatnie w tegorocznej sesji, posiedzenie Senatu ma bardzo obfity porządek dzienny, bo aż 23 ustawy, przekazane przez Sejm.

O godz. 9 rano odbyło się zebranie senackiego klubu BB, na którem różni sanatorowie wykazywali wady przedłożonych im projektów, wysuwali zastrzeżenia i proponowali wprowadzenie zmian. Oświadczono im jednak, że wszystkie ustawy muszą być uchwalone, bo w przeciwnym razie trzebaby zwołać jeszcze jedno posiedzenie, a sesja musi być już zamknięta. Wobec tego odbywa się „odrabianie kawałków“ w szybkiem tempie. Jedynie nowa ordynacja podatkowa wywołała dyskusję ze strony posłów opozycyjnych.

Senator Głąbiński (Kl. Narodowy) zaznacza, że ustawę przenika duch fiskalny, który chce ułatwić władzom skarbowym wymiar podatków i nie obciąża ich istniejącemi dotąd komisjami szacunkowemi. Zniesienie komisji szacunkowej, a pozostawienie ich w instancjach odwoławczych, nie doprowadzi do celu. Jedynem rozwiązaniem sprawy byłoby wprowadzenie sądów skarbowych, złożonych z sędziów i asesorów honorowych, które załatwiałyby odwołania od decyzji władz skarbowych. Mogłyby karać surowo nieuzasadnione pieniactwo, a równocześnie byłyby rękojmią sprawiedliwości dla płatników.

Senator Gross (PPS.) uważa, że sedno sprawy nie leży w uporządkowaniu przepisów, lecz w tem, że skarb jest w ciężkiem położeniu i chce podwyższyć swoje wpływy. Jako gorący zwolennik inflacji, sen. Gross krytykuje ostro politykę finansową rządu i oświadcza, że jeżeli lewica pomogła rewolucji sejmowej, to w przekonaniu, że „Lewjatan“ nie będzie kierował polityką rządu.

Bronił projektu, a w szczególności jego postanowień, znoszących komisje szacunkowe, min skarbu dr. Zawadzki.

Ustawę uchwalono głosami senatorów BB. Dalsze obrady odroczono do popołudnia. Dłuższą dyskusję wywoła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Zamknięcie Uniwersytetu

Dziś o godz. 14 min. 30 ukazało się zarządenie rektora Uniwersytetu Warszawskiego, zawieszające wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie z dniem dzisiejszym. Jako powód zarządzenia podano fakt napadu na jednego z członków senatu.

Termin otwarcia nie jest podobno przewidywany przed świętami.

Druga konferencja w Belwederze?

Kto będzie premjerem?

Zamierzana zmiana rządu wywołała powódź pogłosek. Jak donosiliśmy wczoraj, w łonie BB zwalczają się dwa kierunki: jeden pragnący zachować status quo, drugi chcący wprowadzić nowe siły. Na tej podstawie zapewne pojawiły się w prasie prowincjonalnej pogłoski o kandydaturze na premjera gen. Sosnkowskiego, a w kuluarach mówiono dziś o wojewodzie śląskim, p. Grażyńskim.

Ci, którzy chcą odświeżyć skład rządu, utrzymują, że nawet jednostki w grupie pułkowników są zwolennikami tej koncepcji. A[illegible] do tego twierdzenia nie można przykładać zbyt wielkiej wagi. Raczej można dać wiarę tym, którzy utrzymują, że nastąpi zaostrzenie kursu, że zgodnie z temi intencjami stanie na czele rządu płk. Pieracki oraz że nastąpią daleko idące zmiany w innych resortach. Jako przyszłego Ministra Skarbu wymieniają płk. Koca.

Rozstrzygnięcie tych spraw ma, wedle pogłosek, nastąpić podczas jednej jeszcze konferencji w Belwederze, która podobno odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Konstytucja biura sejmowego

Zachowanie głosowania pięcioprzymiotnikowego

Senat nie zapowie dziś zmian przesłanej mu przez Sejm konstytucji. Ma na to 30 dni czasu. Stracił ich tylko 4, zostanie mu 26 od chwili otwarcia nowej sesji. W czasie bowiem, gdy Izby parlamentarne nie funkcjonują, terminy przestają biegnąć. Następnie pozostaje jeszcze Senatowi 30 dni do opracowania poprawek.

Dwa druki konstytucyjne: sejmowy Nr. 820 i senacki Nr. 400, to pouczająca i bardzo charakterystyczna dla dzisiejszych czasów literatura. Nie mówiąc już o drobnych zmianach, jakie poczyniono w drodze między uchwałą sejmową a dotarciem jej do Senatu, zmieniono zasadniczo brzmienie artykułu 27. W uchwale sejmowej nie rozstrzygnięto, czy głosowanie ma być 5-przymiotnikowe. Nie było to zapewne przypadkowe. Trudnej sytuacji wewnętrznej przypisują, że p. Car nie chciał tej sprawy przesądzać. Tymczasem pośpiech i przypadek przyniosły zwycięstwo poglądom bardziej demokratycznym BB. W druku Senatu sprawa 5-przymiotnikowego głosowania została przesądzona. Uchwałę większości Sejmu poprawiło biuro sejmowe.

Kiedy Senat będzie miał sposobność zajęcia się konstytucją, niewiadomo. Może będzie to na specjalnie zwołanej sesji letniej, może dopiero jesienią.

Pełna tabela loterji

na str. 7-ej

Rewizja długów dolarowych

w Tow. Kredytowem Ziemskiem?

Dziś na giełdzie silnie zaznaczyła się silna zniżka 7 procentowych listów zastawnych ziemskich dolarowych. Listy te opiewają na dolary złote i dotychczas kupony od nich wypłacano w złotych, licząc dolara po 8.914. Zniżka wywołana została pogłoskami o przygotowaniu dekretu, na mocy którego wypłata kuponów od tych listów byłaby dokonywana w złotych jednak po innym kursie.

Ma to duże znaczenie dla rolników, zadłużonych w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, których dług opiewa na dolary. Równocześnie ze zmianą sposobu obliczania należności za kupony nastąpiłoby przerachowanie rat na rzecz Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Za oszukańczą grę w kasynach

Stawiskiego nie pociągano do odpowiedzialności

Gdyż bronił go Chautemps

PARYŻ, 15,3. (PAT). Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy Stawiskiego przesłuchiwała komisarza Mittelhausera z nadzoru policyjnego nad domami gry.

Świadek twierdzi, że w sprawie Stawiskiego wielokrotnie interwenjował red. Dubarry, który uzyskiwał od komisarza Julien'a cofnięcie wszelkich kroków przeciw Stawiskiemu za oszukańczą grę w kasynie w Cannes. Decyzję Julien'a zatwierdził minister Mahieu i utrzymał ją później w mocy minister Chautemps.

Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że Stawiski posiadał stosunki z niektórymi funkcjonarjuszami nadzoru policyjnego nad domami gry. Na zapytanie co do niejakiego Zographosa, notorycznego gracza w kasynie i bookmachera, świadek odpowiada, że Zographos grywał w karty uczciwie i że był w zażyłej przyjaźni z b. prefektem Chiappe.

Później komisja przesłuchiwała następcę Mittelhausera, komisarza de Tauzin'a, który potwierdził zeznania swego poprzednika. Składali ponadto zeznania jeszcze inni urzędnicy policyjni.

PARYŻ, 15.3. (PAT). Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego, Rose Rein vel Rosange. Zabrano szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję. Przesłuchano również wyższego urzędnika Ministerjum Rolnictwa, Blanchard'a, w sprawie czeku na 100,000 franków, na którego talonie było wypisane nazwisko ministra Queuville.

PARYŻ, 15.3. (PAT). Wczoraj dokonano rewizji w towarzystwie Compagnie Algerienne, gdzie zabrano 610 czeków, wydanych przez założone przez Stawiskiego towarzystwo „Sima“. Czeki te opiewają na kilka miljonów franków. Również w Credit Lyonnais zabrano czeki, wystawione przez Guiboud - Ribaud na sumę 350.000 franków.

Gruntowna reorganizacja

Zarządu Miejskiego w Warszawie

Dyrekcja robót publicznych wzamian Wydziału Technicznego

W związku z zapowiadaną w kołach sanacyjnych „gruntowną reorganizacją“ administracji miejskiej w Warszawie, planowane jest zlikwidowanie odrębnego wydziału technicznego w Zarządzie Miejskim. Nowy zarząd techniczno - budowlany na terenie stolicy ma zostać wyłoniony przez grodzko - wojewódzką Dyrekcję robót publicznych, z czem łączą się dążenia do uskutecznienia bliższej współpracy na polu technicznem miasta i administracji państwowej.

Od tej współpracy czynniki rządowe uzależniają dalsze kredyty na roboty publiczne w Warszawie.

Czy p. Brandstaetter

Chciał się ochrzcić?

Proces przeciwko red. Rembielińskiemu

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym stanął znany publicysta narodowy, redaktor odpowiedzialny „Myśli Narodowej“, p. Jan Rembieliński, oskarżony o zniesławienie dr. Romana Brandstaettera, wykładowcy w państwowem seminarjum rabinicznem w Warszawie, przy ul. Gęsiej Nr. 9. Ponadto, jako autor artykułu, w którym ukazała się inkryminowana wzmianka, odpowiada p. Stanisław Pieńkowski.

Swego czasu, gdy „Gazeta Warszawska“ ogłaszała listy pisarzy żydowskich, względnie pochodzenia żydowskiego, pisujących w języku polskim, p. Brandstaetter umieścił w „Naszym Przeglądzie“ artykuł, będący odpowiedzią na wystąpienie „Gazety Warszawskiej“, p. t. „Lista proskrypcyjna“. To stało się powodem dalszej szerokiej polemiki, która przeniosła się w dziedzinę literacką, gdyż Brandstaetter jest znanym literatem i krytykiem żydowskim, który swego czasu zabierał również głos w kwestji słynnej hipotezy w sprawie śmierci Adama Mickiewicza, oraz roli t. zw. „Legjonu Żydowskiego“.

W toku polemiki w „Myśli Narodowej“ ukazał się artykuł pióra Pieńkowskiego p. t. „Czapka gore“, w którym autor napisał, iż Brandstaetter, który jest skrajnym syjonistą, przed paroma laty chodził na zebrania kółka katolickiego, gdzie podawał się za kandydata do porzucenia wiary mojżeszowej. Ustępem tym poczuł się dotknięty literat żydowski, który wystąpił na drogę sądową.

Stosunki żyrardowskie przed sądem

Odroczony proces prasowy

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym znalazła się sprawa, będąca echem stosunków, panujących w Zakładach Żyrardowskich.

W czasie procesu Blachowskiego, oskarżonego o zabójstwo dyr. Kochlera, zeznawał jeden z dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, p. Waśkiewicz, który stwierdził, iż stosunki w Zakładach Żyrardowskich są normalne. W związku z temi zeznaniami b. inspektorka pracy, p. Halina Krahelska, zamieściła w „Dobrym Wieczorze“ list otwarty p. t. „Piekło i przekleństwo“, w którym odmalowała niesłychane stosunki, panujące w Zakładach na tle nieprzestrzegania ustawodawstwa pracy. Artykuł ten stał się następnie powodem dochodzenia, wytoczonego przeciwko zarządcom Zakładów Żyrardowskich. W czasie dochodzenia stwierdzono cały szereg bardzo poważnych nadużyć na tle nieprzestrzegania prawa o pracy. Okazało się, iż w Zakładach są zatrudniani nieletni niżej lat 15, że szereg robotników jest wogóle nieubezpieczonych, a zarządcy Zakładów stosują specyficzną politykę odmładzania załogi, polegającą na tem, że zwalniają starszych robotników, przyjmując na ich miejsce młodocianych i przyczyniając się w ten sposób do wzrostu bezrobocia; ponadto stwierdzono, iż młodocianym nie udzielano urlopów, zwalniając ich po paru miesiącach pracy. W ten sposób stwierdzono, iż przez Zakłady, zatrudniające stale 200 młodocianych, przewinęło się ich 500. Stwierdzono również, iż płace zatrudnionych dziewcząt nie przekraczały 5 zł. tygodniowo.

Wszystkie te niebywałe fakty podane były w artykule p. Krahelskiej p. t. „Piekło i przekleństwo“. W odpowiedzi na to, redaktor łódzkiej „Prawdy“ (p. Paweł Zielina) zamieścił artykuł p. t. „Wyjaśnienia Żyrardowa“, w którym ostro wystąpił przeciwko p. Krahelskiej, nazywając jej wywody stekiem oszczerstw i insynuacyj „do których p. Krahelska nie zawahała się użyć tytułu inspektora pracy“. Jak wiadomo p. Krahelska jest znaną działaczką w zakresie ochrony pracy i jest stałą delegatką ze strony polskiej do międzynarodowego biura pracy (Bit). Obrażona artykułem „Prawdy“ łódzkiej, wystąpiła do sądu, domagając się surowego ukarania red. Zieliny.

Do rozprawy nie doszło, gdyż spowodu nawału pracy, sędzia zmuszony był odroczyć proces do dn. 24 b. m.

Skutki moralnej zgnilizny

Chluba adwokatury paryskiej — de la Mothe

dostał ataku szału

(Kor. wł. ABC)

Młody adwokat francuski, de la Mothe, dostał ataku szału w chwili, gdy znajdował w gmachu sądu paryskiego.

Adwokat o wielkiej przyszłości

W obecnych warunkach francuskich wypadek tego rodzaju, jakkolwiek bardzo przykry, nie zwróciłby niczyjej uwagi, gdyby nie to, że de la Mothe odgrywał dość znaczną rolę w ostatnich wypadkach oraz gdyby nie okoliczność, że jego przykry wypadek daje poniekąd obraz obecnych nastrojów francuskich, głęboko wstrząśniętych zarówno aferą Stawiskiego, jak zniknięciem sędziego Princ'a oraz krwawą rzezią 6 lutego z jej ponuremi skutkami.

W kołach prawniczych adw. de la Mothe zapowiadał się wspaniale, mimo też młodego wieku został powołany do prezydjum jednego z najstarszych i najpoważniejszych klubów dyskusyjnych Paryża. Znany był w ostatnich tygodniach jako rodzaj przywódcy młodych adwokatów i niemal codziennie protestował bardzo gorąco przeciwko hańbieniu zawodu adwokackiego różnemi posunięciami politycznemi.

Spalenie togi Frota

W dzień krwawych wypadków 6 lutego jego nazwisko obiegło całą prasę francuską, on to bowiem na czele, poważnej grupy swych kolegów spalił togę adwokacką ministra spraw wewnętrznych Frota na stosie w wielkiej sali sądowej. W ten sposób chciano zaprotestować przeciwko człowiekowi, któremu przypisywano całą winę krwawych wydarzeń. Popiół, który pozostał ze spalonej togi, zaopatrzono napisem treści następującej: „Tu leży w popiele honor mordercy Frota. Niech leży spokojnie". Bezpośrednio po tym akcie spalenia de la Mothe wszedł na dach gmachu sądowego i powiewającą tam chorągiew o barwach narodowych francuskich opuścił na znak żałoby do połowy masztu.

W ubiegły poniedziałek adw. de la Mothe, wprost z bankietu, na którym uczczono jego powołanie do prezydjum wzmiankowanego już klubu, zjawił się w gmachu sądowym i biegł bardzo szybko przez korytarze, w których pełno było adwokatów, klientów i świadków. De la Mothe był najwidoczniej bardzo wzburzony i wołał głośno, że to wielki skandal, iż w tym gmachu sądowym jest tyle hołoty. Adwokat kazał żandarmom aresztować dwu zgoła niewinnych świadków, siedzących na ławce, a wkońcu wpadł do gabinetu sędziego śledczego Ordonneau, który, jak wiadomo, prowadzi śledztwo w sprawie Stawiskiego.

Awantura w sądzie

Ordonneau przesłuchiwał właśnie sekretarza oszusta, Romagnino. Sędzia był tak zaskoczony niespodzianą wizytą adwokata, że bez protestu słuchał wszystkiego, co de la Mothe doń mówił nic prawie nie rozumiejąc. Sens słów adwokata był mniej więcej taki, że sędzia Ordonneau nie występuje dość energicznie w całej aferze przeciwko tym wszystkim ludziom, którzy ciągnęli z niej korzyści. A, przypominając zamach samobójczy adw. Huberta, de la Mothe zawołał: „Mnie nie zmusicie do tego, abym się rzucił do Sekwany".

Ponieważ wzburzony adwokat, przemawiając do sędziego Ordonneau, zaklął go m. in. na ducha kombatantów, sędzia odpowiedział, że i on również był uczestnikiem walki. Przytem Ordonneau zdawał sobie coraz bardziej sprawę ze stanu psychicznego, w jakiem się de la Mothe znajdował.

Usłyszawszy zapewnienia sędziego, że i on brał udział w wojnie światowej, adwokat zupełnie zmienił ton, pogłaskał wspaniałą brodę sędziego, ucałował wstążeczkę legji honorowej, które to odznaczenie Ordonneau posiada, objął go i oświadczył, że wobec tego niewszyscy urzędnicy sądowi godni są pogardy. Poczem jeden z przyjaciół wyprowadził adwokata, który jeszcze na korytarzu uściskał wielu kolegów, a szczególnie czule ucałował pewnego starego sędziego, mającego opinję niezwykle sprawiedliwego i szlachetnego człowieka ze względu na opiekę, jaką otacza bezdomne dzieci.

„To jest organ mafji"

Przyjaciel ten postanowił odwieźć adw. de la Mothe do domu. Narazie odbywało się to bez przeszkód, gdy nagle na jednej z ulic adwokat porwał z kiosku gazetę, porozrywał ją na strzępy i, najwidoczniej mając na myśli zamordowanego sędziego Prince'a, zawołał: „To jest organ mafji".

Obok kiosku przechodził przypadkowo kapitan jednego z pułków marokańskich. Adwokat usiłował wepchnąć mu do rąk porwaną gazetę, ciągle zapewniając, że jest to organ mafji. Oficer, który zupełnie nie rozumiał, o co chodzi, oświadczył poprostu, że nie zna adwokata. Wówczas de la Mothe zawołał: „To mnie pan pozna!", plunął mu w twarz, spoliczkował go i zaczął bić pięściami.

Napadnięty oraz przyjaciel adwokata zorjentowali się odrazu, że mają do czynienia z nowym atakiem szału, wobec czego coprędzej odprowadzili de la Mothe do komisarjatu policyjnego. Tam jednak przyszło do nowych, bardzo przykrych zajść, gdyż adwokat nawymyślał oficerowi od zdrajców ojczyzny i zamierzał znowu go pobić. Wkońcu de la Mothe wybił wszystkie szyby w pokoju, w który mgo zatrzymano, przewrócił piecyk, wyjął z portfelu wszystkie pieniądze i porozrywał je na drobne kawałki, poczem zaczął rozbierać się do naga, wznosząc bardzo głośno bezsensowne okrzyki. Wkońcu zanucił „Marsyljankę".

De la Mothe w lecznicy

Po tem wszystkiem udało się policjantom skrępować adwokata i przewieźć do kliniki, w której zupełnie przypadkowo znajduje się również prokurator Hurlaux, zamieszany, jak wiemy, w aferę Stawiskiego. Prokurator prosił oszusta o wstawiennictwo w ministerstwie.

Rodzina adw. de la Mothe tłumaczy, że już od dłuższego czasu cierpiał on bardzo, wstrząśnięty ostatniemi wypadkami, a na kilka dni przed atakiem szału zwracał się do lekarzy z prośbą o radę.

Klejnoty zdradzą morderców

PARYŻ, 14. 3. Prasa podaje nowe rewelacje, dotyczące związku między śmiercią Prince'a a aferą Stawiskiego.

Wkońcu grudnia do sędziego Prince'a przybył jeden z jubilerów paryskich i oświadczył mu, że 23 grudnia Stawiski usiłował zastawić u niego większą ilość klejnotów. Jubiler dał Stawiskiemu znaczniejszą sumę tytułem zadatku, skutkiem czego dostał szczegółowy opis klejnotów i został poinformowany co do miejsca, gdzie się one znajdują. Ale w parę dni później Stawiski uciekł i klejnotów nie dostarczył. Ta okoliczność zmusiła jubilera do wniesienia skargi.

Rozmowa jubilera z Prince'm odbyła się w obecności adwokata. Sędzia przyjął skargę oraz kwit na wspomniany zadatek. Ten właśnie kwit oraz protokół z deklaracją jubilera skradziono sędziemu Prince'owi w Dijon.

Zrozumiałe jest też, że władze śledcze do sprawy powyższej przywiązują wielką wagę, albowiem wykrycie klejnotów może przyczynić się do ustalenia śladów morderców Prince'a.

Urząd bezpieczeństwa przesłuchał dziś świadka, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Przypuszczają jednak, że chodzi o owego jubilera, który wniósł skargę do Prince'a. W związku z jego zeznaniami jest pewnie rewizja, dokonana w willi podmiejskiej, stanowiącej własność członka pewnego domu gry w Paryżu, bardzo często wymienianego w związku ze sprawą Stawiskiego. Naganiaczem tego klubu był ów Simonowicz, który sam zeznał, że w dniu zamordowania Prince'a jechał z nim tymsamym pociągiem do Dijon. Toteż policja, zestawiwszy wszystkie okoliczności powyższe, zwróciła specjalną uwagę na zeznania Simonowicza.

Ponieważ w urzędzie śledczym panował w ciągu dnia dzisiejszego wielki ruch, a wezwany też został i rzeczoznawca w zakresie szacowania klejnotów, można przypuszczać, że już w najbliższym czasie nastąpi rozwiązanie ponurej zagadki.

Świadek, podstawiony przez policję

„Echo de Paris" pisze, że świadek Simonowicz, który podał się za inżyniera w swem pierwotnem zeznaniu, wcale nim nie jest, piastuje bowiem skromne stanowisko urzędnika klubu gry. Ojciec zaś Simonowicza jest jednym ze współwłaścicieli klubu hipicznego, do którego należał też Stawiski. Simonowicz zeznał m. in., że jechał do Dijon na swój ślub i że po wyjściu z wagonu zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, który najwidoczniej na kogoś czekał.

Okolicznością obciążającą dla Simonowicza jest jednak to, że w Dijon zamieszkał on w tym samym hotelu, w którym numer sąsiedni zajął Garfunkiel, niejednokrotnie wymieniany w związku z aferą Stawiskiego. Garfunkiel przybył do Dijon w dużym czarnym samochodzie, w towarzystwie kobiety i dużego psa. Nazajutrz po zbrodni Garfunkiel wyjechał w kierunku Szwajcarji.

Spazmatyczny płacz urzędniczki

Nie przywłaszczenie, lecz niedbalstwo

W swoim czasie pisaliśmy o procesie kierowniczki poczty w Józefowie koło Błonia, p. Wandy de Collet, która oskarżona została o przywłaszczenie 1.222 zł., na desłanych przez Grodzką Izbę Skarbową do wypłaty zaopatrzenia inwalidzkiego Janowi Wierzchowskiemu.

Wierzchowski kilkakrotnie miał zgłaszać się do urzędu, zapytując o pieniądze, za każdym jednak razem uzyskiwał odpowiedź, iż pieniądze jeszcze nie nadeszły. W międzyczasie kierownictwo agentury pocztowej objęła inna kierowniczka i wówczas okazało się, że pieniądze na rentę inwalidzką zostały już pobrane. Wskutek skargi Wierchowskiego, wytoczono proces karny Wandzie de Collet.

Sprawa ta została odroczona w Sądzie Okręgowym w Warszawie, dla dostarczenia sądowi pewnych dokumentów oraz powołania nowych świadków. Obecnie Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Grodzisku Mazowieckim podjął przerwaną rozprawę, na której wyszły na jaw sensacyjne okoliczności, m. in. to, że pieniądze zostały wypłacone, na dowód czego przedstawiony został dokument. Nie zdołano wszakże ustalić, komu pieniądze zostały doręczone.

W tym stanie rzeczy, sąd, po wysłuchaniu, przemówienia obrońcy, adw. Grendyszyńskiego, ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżoną, gdyż w danym wypadku nie było przywłaszczenia, a jedynie niedbalstwo służbowe, jak stwierdził sąd. Wyrok ten wywołał ogromne wrażenie na sali, oskarżona wyczerpana psychicznie rozprawą, dostała spazmatycznego płaczu. Dodać należy, iż swego czasu de Collet usunięta została z posady.

Kolarze skarżą dziennikarza o zniesławienie

Jak było z biegiem kolarskim naokoło Polski?

Jan Erdman, pracownik redakcji „Przeglądu Sportowego", oskarżony został przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich o zniesławienie. Sprawa ta łączy się ze słynnym wyścigiem kolarskim naokoło Polski, który odbył się na jesieni ub. roku. Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer sportowych stolicy. Tło zatargu jest następujące.

Erdman brał udział w wyścigu kolarskim naokoło Polski, w charakterze sprawozdawcy „Przeglądu Sportowego". Przesyłał on korespondencje, podając swoje rozmaite wrażenia, przyczem bardzo przychylnie podnosił organizację imprezy. Po zakończeniym wyścigu, który zwyciężył, jak wiadomo Lipiński, „Przegląd Sportowy" zrobił wywiad, który następnie ogłosił na swych łamach. W wywiadzie tym Lipiński miał rzekomo odsłonić kulisy organizacji wyścigu, podając pewne wiadomości.

Bezpośrednio po ukazaniu się tego artykułu, do redakcji „Przeglądu Sportowego" zgłosił się Lipiński w towarzystwie swego menażera, Majewskiego, prosząc o sprostowanie szeregu momentów, zdaniem jego nieściśle oddających treść słów wypowiedzianych w czasie wywiadu. Prośbie Lipińskiego nie stało się zadość, co spowodowało w następstwie obszerną dyskusję na łamach prasy sportowej na temat kulisów wyścigu naokoło Polski. Wówczas to Erdman napisał artykuł w „Przeglądzie Sportowym" p. t. „Film kryminalny: sprawa Lipińskiego", w którym to postawił cały szereg ciężkich zarzutów pod adresem Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.

Artykuł ten jest obecnie przedmiotem rozprawy w sądzie, gdyż Związek dopatrzył się zniesławienia. Do sprawy powołano kilkunastu świadków, w tem 11 spośród dziennikarzy z obecnym redaktorem działu politycznego PAT-a, p. Sikorskim, na czele. Ponadto przesłuchanych zostało kilku świadków z elity sportowej Warszawy, a mianowicie prezes Zw. Tow. Kolarskich p. Romuald Lange, brat Józefa Langego, znanego długodystansowca Polski.

Rozprawa, która zaczęła się około godz. 11 rano, do czasu zamknięcia numeru trwa.

Ekspedycja ratunkowa

Poszukuje zaginionych w Tatrach

ZAKOPANE 15.3. Wczoraj rano ekspedycja ochotniczego pogotowia ratunkowego wyruszyła na poszukiwania pary zaginionych narciarzy, p. Zeni Diefos i p. Aleksandra Eberlego, emerytowanego porucznika, zamieszkałych w Zakopanem.

Wybrali się oni jeszcze w poniedziałek rano na nartach na Goryczkową, skąd następnie mieli się udać na Kasprowy. W tym czasie panował żywiołowy wiatr halny, oraz mgła w górach, tak że warunki do przejścia były nadzwyczaj ciężkie. Mogli oni po drodze zbłądzić i zjechać do doliny Cichej po czeskiej stronie, lub ewentualnie ulec jakiemuś wypadkowi.

Wczoraj spodziewano się od nich wiadomości, przypuszczając, iż mogli zmienić kierunek wycieczki i skutkiem fatalnych warunków w górach schronić się w jakiemś schronisku. Grozę położenia potęguje fakt, iż wybierając się na jednodniową wycieczkę, nie byli zaopatrzeni w prowianty, ani też w ciepłe okrycia, gdyż rano w poniedziałek była jeszcze piękna pogoda słoneczna i dopiero koło godz. 12 zerwał się silny wiatr halny, oraz nastąpiło jednocześnie zachmurzenie.

Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła w Tatry, miała przeszukać oba kotły Goryczkowej, a następnie przejść do Cichej Doliny, gdzie przypuszczalnie mogli turyści zabłądzić.

W obecnych jednak warunkach pogody w Tatrach, a to silnego wiatru halnego, a następnie kurniawy i zawiei śnieżnej, gdy od południa sypie śnieg w górach, warunków, wśród których o kilkanaście kroków nie można nic widzieć, zadanie przeszukiwania terenu w Tatrach jest niemożliwe do przeprowadzenia.

Do godzin też wieczornych niema żadnej wiadomości w związku z poszukiwaniami, ekspedycja bowiem została na noc w Tatrach.

Pseudo-letarg

Okazał się śmiercią

Jak znachorki wskrzeszają zmarłych?

Od kilku dni Marki żyją pod wrażeniem niezwykłej sensacji. W osadzie tej rozniosły się pogłoski, że nieboszczka Zofja Redzicka, która zmarła w Warszawie dnia 10 b. m. i miała być pochowana dnia 13 b.m. w Markach — ożyła. Wiadomość o tem z niezwykłą szybkością zelektryzowała całą okolicę. Do Marek przybyły tłumy mieszkańców z najdalszych nawet okolic, m. in. z Radzymina.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 28-go lutego r. b. została odwieziona do szpitala 48-letnia mieszkanka Marek, Zofja Redzicka. Umieszczono ją w szpitalu św. Stanisława, gdzie lekarze stwierdzili, że jest ona chora na nerki, wątrobę i serce. Po bardzo trudnej kuracji Zofja Redzicka zmarła dnia 10 b. m. Zwłoki jej rodzina zabrała z kostnicy szpitalnej i 13-go b. m. przewiozła do Marek.

Już dnia 12-go b. m. w czasie oględzin zwłok mąż zmarłej zauważył, że ciało jej wygląda tak, jakgdyby żyła. Wiadomością tą podzielił się z krewnymi, którzy postanowili zawezwać do zbadania zwłok Zofję Witacką, znachorkę z Warszawy.

Dnia 13 przed pogrzebem, Witacka przystąpiła do badania ciała zmarłej. Poprosiła o zegarek i zaczęła mierzyć puls. Po chwili stwierdziła kategorycznie, że nieboszczka żyje, że słyszy wyraźnie jak pulsuje jej serce, coprawda bardzo słabo, ale pulsuje. Znachorka obliczyła nawet 40 uderzeń serca na minutę. Oznajmiła o tem wszystkiem zebranym i ks. wikaremu Owczarkowi. Wywołało to wielkie wrażenie wśród wszystkich. Wrażenie to spotęgowane zostało oświadczeniem znachorki, że posiada ona dar magnetyczny i hipnotyczny i że może ona uzdrawiać oraz powoływać zmarłych do życia.

Wobec tego tłum kategorycznie zaprotestował przeciwko grzebaniu zwłok zmarłej. Ponieważ zaś ciało rzeczywiście zdradzało pozory życia, ksiądz proboszcz postanowił pogrzeb odłożyć i wezwać władze policyjne oraz lekarza.

Z chwilą przybycia policji znachorka się ulotniła.

Lekarz Ubezpieczalni Społecznej, dr. Litwin, przystąpił do badania zwłok. Badanie to ustaliło, że Zofja Redzicka zmarła. Nie przekonało to jednak rodziny zmarłej.

Wobec tego, władze policyjne zarządziły powołanie komisji lekarskiej z Warszawy, któraby autorytatywnie orzekła, czy Zofja Redzicka zmarła, czy też żyje. Jednocześnie postanowiono odłożyć pogrzeb do czasu wyjaśnienia sprawy.

Około godz. 1ej do Marek przybył wezwany przez miejscowy posterunek policji lekarz Pogotowia 875-75, dr. Boczkowski. Po skrupulatnych badaniach lekarz stwierdził kategorycznie, iż Redzicka zmarła. M. in. lekarz przeciął zmarłej żyły na ręku i po przeprowadzeniu badania, ponad wszelką wątpliwość ustalił zgon.

Przy zwłokach wystawiono posterunek policyjny, który dzisiaj przed południem wzmocniono kilku policjantami z Warszawy. Zachodzi bowiem przypuszczenie, że ludność miejscowa, podburzana przez znachorkę, będzie usiłowała wykraść zwłoki z kaplicy kościelnej i ukryć.

Dziś o godzinie 11.45 komisja w składzie lekarza powiatu warszawskiego oraz komisarza policji na powiat warszawski przystąpiła do badania zwłok.

Aresztowanie komendanta „Strzelca"

W ub. sobotę po południu z polecenia władz bezpieczeństwa w Katowicach, aresztowany został w mieszkaniu w Mysłowicach przy ul. ks. Prymasa Hlonda, wybitny działacz i komendant powiatowy Związku Strzeleckiego na powiat katowicki, p. Enzinger.

Wybuch 250 skrzyń dynamitu

270 zabitych, tysiąc rannych

LONDYN 15.3 (PAT). Według doniesień z San Salvador, w porcie Libertad skutkiem wybuchu zmagazynowanych tam 250 skrzyń z dynamitem poniosło śmierć 110 osób, a wiele uległo poranieniu. Większość budynków w porcie została zniszczona, tembardziej, że wybuch spowodował liczne pożary.

LONDYN 15.3 (PAT). Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu w La Libertad w Salvadorze wynika, że liczba zabitych wynosi około 270-ciu osób, liczba zaś rannych — około tysiąca.

Wybuch nastąpił przypuszczalnie, gdy pociąg towarowy, naładowany siedmiu tonnami dynamitu, zatrzymał się nagle wpobliżu wielkiego śpichrza z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi. Wskutek nagłego zatrzymania się pociągu nastąpił wstrząs, który spowodował wybuch, spotęgowany następnie pożarem w śpichrzu.

„Niemiecka dywersja" nie zachwieje

Francuskiej polityki rozbrojeniowej

PARYŻ, 14. 3. — Wręczona przez niemieckiego ministra Spr. Zagranicznych nota jest już w posiadaniu władz francuskich.

„Matin" utrzymuje, że odpowiedź niemiecka ma 8 stron pisma maszynowego i zredagowana jest w tonie pojednawczym. Nie przynosi jednak żadnych nowych elementów na temat rozbrojenia, toteż w Berlinie nie mają co do niej żadnych złudzeń i dalszy ciąg rokowań uzależniają tylko od wymiany poglądów między Paryżem i Londynem.

Niemcy rozumieją, że byłoby rzeczą niełatwą skłonić Francję do rozbrojenia bez dania jej gwarancji bezpieczeństwa. Toteż właściwym celem odpowiedzi niemieckiej jest tylko chęć, by rozmowy rozbrojeniowe nie zakończyły się zerwaniem już nawiązanego kontaktu.

„Excelsior" pisze w tej sprawie, że odpowiedź niemiecka jest tylko próbą dywersji. Rząd niemiecki skorzystał ze zwłoki, wywołanej koniecznością opracowania odpowiedzi francuskiej na memorandum brytyjskie. Ale ta próba dywersji nie naruszy w niczem francuskiej polityki rozbrojeniowej. Nie nastąpi zachwianie woli francuskiej, które doprowadziłoby do niebezpiecznego kompromisu. Francja jasno określiła swe zasady, nie pozostawiając miejsca na dwuznaczniki ani w chwili obecnej, ani na przyszłość.

Lotnik Lapidewski zaginął

MOSKWA, 15. 3. (PAT.). — Rządowa komisja niesienia pomocy rozbitkom z „Czeluskina" podaje do wiadomości, że w dniu 14 marca lotnik Lapidewski odleciał z przylądka Wellen w kierunku przylądka Van Karen, dokąd jednakże nie przybył.

Przedłużenie zniżek w podatku widowiskowym

W związku z upływem 15 b. m. terminu stosowania indywidualnych zniżek w podatku widowiskowym w kinoteatrach, przedstawiciele zarządu Związku właścicieli kinoteatrów w Warszawie przyjęci byli w środę, 14 b. m., przez prezydenta miasta wojewodę Kościałkowskiego, który zgodził się przedłużyć termin ten tymczasem do 1 kwietnia r. b. W ten sposób udało się zażegnać narazie grożący w tej dziedzinie konflikt.

15.III.1934

Drogą na Paryż

W wiadomościach z zagranicy nietylko to jest zajmujące, co oni tam robią, ale także i to, co o nas się dowiadują. Czasem dlatego, że widać, jak oni nas widzą. Nieraz zaś zdarzyć się może, w tych czasach ciągłej tajemniczości, że i my okrężną drogą czegoś się z naszych spraw dowiemy.

Liczne pisma paryskie, z najpoważniejszemi włącznie, czy Temps, czy Débats, czy Echo i t. d., zamieściły 12-go b. m. doniesienie z Warszawy, widocznie półurzędowo-ajencyjne, bo w jednakowem brzmieniu, a mianowicie:

— W kołach politycznych w Warszawie zajmowano się ostatniemi dniami możliwą zmianą w składzie rządu. Wedle tych pogłosek, p. Jędrzejewicz, prezes rady ministrów, usunąćby się miał na kilka miesięcy z życia politycznego. Sądzi się, że zmiana ta nastałaby przed wyjazdem z Warszawy marszałka Piłsudskiego, któremu przypisuje się zamiar podjęcia w najbliższym czasie podróży. Wobec tego, że marszałek Piłsudski długo rozmawiał w Belwederze z jenerałem Sosnkowskim, inspektorem armji, sądzi się, że rozmowa ta dotyczyła zmian w składzie rządu.

Trzy dni temu zapisałem na tem miejscu wiadomości drogą na Berlin, mianowicie z kanclerskiego Voelkischer Beobachter. Doniesiono tam, że w Belwederze niema zgody ani na sposób przeprowadzenia zmiany konstytucji ani na jej treść, wobec czego sprawa ta nie dobije do kresu wędrówki, a sesja Sejmu i Senatu będzie zamknięta już w tym tygodniu, poczem znużony urzędowaniem p. Jędrzejewicz ustąpi miejsca komuś z bliższego otoczenia p. min. Piłsudskiego. Dotychczasowy bieg rzeczy w tym tygodniu nie zadaje kłamu dokładności tych doniesień drogą na Berlin.

Czyżby uzupełnieniem była wiadomość drogą na Paryż?

W doniesieniu tem zniekształcono nazwisko, tak że wszystkie dzienniki paryskie, zamiast Sosnkowski, piszą Bosnkowski. Wróżba stąd, że nie rządziłby but wojskowy, choć miałaby coś za sobą ze względu na osobę z głową, byłaby może za śmiała. Kto wie czy w tem zniekształceniu nie odzwierciedlił się raczej stan gospodarczo-skarbowy kraju, którym ma się rządzić.

Stanisław Stroński.

Kościoły
na Kresach wschodnich

Ogromnie daje się odczuwać ludności katolickiej w naszych województwach wschodnich brak świątyń. Odległość wynosi nieraz do kościoła kilkadziesiąt kilometrów. Mimo kryzysu ekonomicznego zarówno Księża Biskupi, duchowieństwo, jak i wierni (w dużej mierze K. O. P.) śpieszą z budową nowych kościołów, których w okresie naszej niepodległości powstało już kilkadziesiąt.

Ostatnio, jak nas informują, przystąpiono do budowy kościoła w Krytówce powiatu dubieńskiego, na terenie diecezji łuckiej.

Na marginesie

Nie ma to, jak kraje południowo - amerykańskie. Posłuchajmy, co stało się w mieście Ribeirao Preto w stanie Sao Paulo w Brazylji, zgodnie z relacją kurytybskiego „Ludu“ polskiego:

„W nocy w ostatni dzień karnawałowy o godz. 1-ej w nocy, około 120 żołnierzy uzbrojonych wyszło samowolnie z kwartelu i skierowało się ku miastu, wkrótce otoczyło „Casino Antartica“, gdzie znajdowali się dowódca bataljonu pułkownik Genesio de Castro Silva i jego zastępca major, Faria e Souza“.

„Bezpośrednim powodem buntu było zakazanie żołnierzom wzięcia udziału w pochodzie karnawałowym. Zakaz ten wydany przez majora Faria oburzył tem więcej żołnierzy, ponieważ oni to właśnie zbudowali alegoryczny wóz, który miał jechać na czele pochodu karnawałowego. Ponadto wśród żołnierzy krążyła wieść, że ich dowódcy bawią się w kabaretach“.

„Przywódcy buntu sierżanci Onôr i Francisco de Assis Oliveira wydali odezwę o powodach buntu. Do buntu przyłączyło się całe wojsko w Ribeirao Preto“.

„Prefekt zdołał zwołać w sali Straży Pożarnej na zebranie niektórych sierżantów i nakłonił ich do powrotu do garnizonów, złożenia broni i uwolnienia uwięzionych oficerów.“

Adolf Nowaczyński

Caballero contra Caballero

Marany i masony całkiem swobodnie przeciągają sobie strunę do niemożliwości, a awanturnictwo hula. I znów bomby i znów strajki i znów wykolejenia pociągów, gangstery czerwone mordują się między sobą. znów próby podpalań muzeów - kościołów, znów Chicago i Teksas i kiereńszczyzna i moraczewszczyzna z anno 1920.

Schadenfreude

Gdzieś tam przemieszkuje sobie na banicji Alfons XIII i albo ze Schadenfreudy zaciera burbońskie rasowe ręce, albo też może i gryzie się i smuci tym przerażającym upadkiem ongi nawet za najfatalniejszej dyktatury, jednak kwitnącej jako tako ojczyzny.

Cieszy się też na kredyt cała „światowa“ prasa Shylockowska, że jednak coś tam miał racji Habakuk Trocki, wróżący: za Pirenejami się nie uspokoi, dopóki nie przyjdzie do władzy **Communismo Libertario** i rządów nie obejmą Maranie z takimi komisarzami, jak: lotnik Franco i jak Casanellas (co niedawno był z holdem w Moskwie).

Dwa smoki

Naprzeciw siebie idą w Hiszpanji dwa smoki.

Czarno - czerwony wygląda aktualnie silniej, bo się zrasta i konsoliduje, jest bezceremonjalny i nie gardzi terorystycznemi chwytami. Nawet umiarkowany prezydent parlamentu, dotychczas działający jako hamulec przy rozpędzonej ku przepaści landarze parlamenarnej, uważał za stosowne ukorzyć się na klęczkach przed tym, w którym wszyscy dopatrują się commanding - mana znów wygłodniałej, a żarłocznej lewicy, t. j. osławionego Kleona — Largo Caballero.

Jimenez contra Largo

Po drugiej stronie barykady drugi, także Caballero, ale zato Jimenez z imienia. Jako intelektualista, pisarz, teoretyk, oczywista nie taki „Furioso“, jak tamten, najniesłuszniej z imieniem „Largo“... Nie wstydzi się być katolikiem, ale nie takim z kruchty i z dewocji, ale katolikiem bojowym, ofenzywnym, fascyzm katolicki propagującym w tomach i w mowach (ecclesia militans).

Drugą piękną postacią narodowej Hiszpanji, jest chyba bezsprzecznie dr. Albinez, ten sam, który ongi dwa lata w więzieniu przesiedział, teraz znów był aresztowany w Barcelonie i przez „prezydenta“ Catalunji, senora Camparysa „wspaniałomyślnie“ na wolność wypuszczony „hiszpański Maurras“. A za tymi stoją falangi, kohorty młodzieży faszystowskiej w różnych niestety jeszcze z sobą niezgranych, nie skoordynowanych, zbyt konkurencyjnie zróżniczkowanych organizacjach, które jednak już zdają się godzić na wspólnego przywódcę i to omal idealnego, bo młodziutkiego, nieustraszonego Antonia de Rivera, syna b. dyktatora, ale... antyrojalisty i... antyhedonisty i omal ascety (daleko pada jabłko od jabłoni). Niedawno jeszcze służył w wojsku, ostatnio odwiedził Berlin dla studjowania „jak się to robi“.

Synowie ludu

Parlamentarnym wodzem-symbolem umiarkowanej prawicy, jednym z **Los Hijos del Pueblo**, z synów ludu (wychodzi i takie pismo) zostaje nadal Gil Robles, z fachu dziennikarz, ekonomista, obecnie redaktor potężnych „El Debate“. Ten katolicki organ z 30.000 egzemplarzy przed Kulturkampfem i prześladowaniem chrześcijan, w trzy lata skoczył na 200.000, zakupił dzienniki w Bilbao, Saragossie, Grenadzie, Murcji i ceniony jest dzisiaj na 14 miljonów pesetas. Toteż cała opinja publiczna, 8 miljonów głosujących za blokiem porządku i pracy, 161 deputowanych prawicowych, a 140 centrowych, stało murem za Gil Roblesem. Na tej sile oparty mógł sobie pozwolić na więcej stanowczości i mniej ceremonjowania się i cackania z rozwydrzonymi i bezceremonjalnymi bankrutami i bandytami (pistolleros). Gil Robles lawirował, kompromisował, szedł i zalazł zadaleko w ustępstwach. Tolerowanie np. takiego ministra chorób wewnętrznych, jak notoroczny fajtłapa Salazar Alon, to musiało doprowadzić wreszcie do nowych konwulsyj rewolucyjnych.

F.A.I. czy F.E.

Czy teraz zwycięży F. A. I., czy F. E. w wielkiej mierze będzie zależało od żelaza we krwi Gil Roblesa. Gra idzie między dwoma Caballerami. Zwycięży Jimenez— Hiszpanję czeka piękna przyszłość (renovacion), zwycięży Largo choćby na najkrócej—Hiszpanję czeka wojna domowa, rzeź bratobójcza, rozbiór na prowincje, odpadnięcie kolonij, blokada i zagłada.

Więcej urzędów śledczych

Władze administracyjne przystąpiły do rozszerzenia sieci urzędów śledczych na terenie całego państwa. Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych utworzony został w ub. tygodniu nowy urząd śledczy na Pomorzu, w Chojnicach.

„Zamknąć usta opinji“
Znaczenie ustawy o nadużyciach

Jak doniosło ABC, wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem omawiano opracowaną na podstawie wniosku Klubu Narodowego ustawę, mającą na celu uniemożliwienie obejmowania stanowisk kolidujących z mandatem przez posłów i senatorów i przynoszących im korzyści materjalne. Większość sanacyjna wprowadziła do projektu poprawki, zmieniające zupełnie tendencje projektodawców.

W obszernej dyskusji zabrał głos: b. marszałek Sejmu poseł **Trąmpczyński**, wykazując, że cała ustawa, tak jak jest teraz projektowana, ma tylko zamknąć usta opinji publicznej, a w rzeczywistości stan rzeczy pozostanie niezmieniony, choć przedmiotem ustawy jest usunięcie nadużywania przez posłów i senatorów wpływu na rząd i organy rządowe. Ponieważ opozycja takiego wpływu niema, więc projekt ustawy żadnego z posłów opozycyjnych osobiście nie obchodzi.

Tymczasem członkowie stronnictwa rządowego zabezpieczeni są od groźnych skutków ustawy i niepotrzebują się obawiać wytoczenia im procesów. Jedynym bowiem uprawnionym do wytoczenia procesu jest marszałek Sejmu, a ten w swojej słynnej mowie dn. 29 marca u. r. wyraźnie się zadeklarował jako wyłączny marszałek większości.

Konieczne zatem jest nadanie i mniejszości prawa do inicjatywy w ściganiu występków przeciwko uczciwości parlamentarnej. Dlatego proponuje marsz. Trąmpczyński albo wniosek ze strony 100 posłów, albo ze strony 1/3 posłów komisji regulaminowej, któryby zobowiązywał marszałka Sejmu do wytoczenia procesu.

Wreszcie potrzebne jest usunięcie możliwości ratowania posłów popełniających nadużycia przez odmawianie świadectwa przeciwko posłom ze strony urzędników. Wstawia więc poprawkę, aby w procesach o nadużycia, popełnione przez posłów, urzędnicy nie mieli prawa odmawiania świadectwa.

Większość sanacyjna wnioski te naturalnie odrzuciła i przyjęła ustawę w proponowanem przez siebie brzmieniu.

Przegląd prasy

20 groszy w zęby

Krakowski „Głos Narodu“ zdaje sprawę z przemówienia płk. Sławka na obiedzie „Czasu“:

„Płk. Sławek mówił o systemie demoralizującym i deprawującym społeczeństwo, jaki zakorzenił się w dawnym zaborze austrjackim, i nie miał dla tego systemu dość słów potępienia. Ale zaraz po tem wystawił jaknajgorsze świadectwo współczesnej Małopolsce, mówiąc, że z żadnej innej dzielnicy nie napływa tyle listów o posady tylko dlatego, że ktoś jest zwolennikiem marszałka... Tego rodzaju zwolenników każe traktować płk. Sławek w ten sposób: „20 groszy w zęby, w mordę i poszoł won“!

Przypuszczać trzeba, że zacytowany powyżej zwrot musiał zrobić na uczestnikach obiadu „Czasu“ oszałamiające wrażenie“.

System proponowany przez p. Sławka nie wydaje nam się ani zbyt skuteczny, ani zbyt słuszny. Wspomniani przezeń „zwolennicy“ nie pragną nic innego, jak dostać 20 groszy, a że przytem dostaną i „w mordę“, to ich chyba nie zniechęci: przyjdą znowu po drugie 20 groszy. Następnie zaś te 20 groszy nie będą wypłacane prawdopodobnie z kieszeni prywatnej załatwiających interesanta. A z pieniędzy podatkowych nie ma nikt prawa dawać nawet 20 groszy z zęby „zwolennikom“.

Pobicie prof. Handelsmanna
Walka o „paragraf aryjski“ w Kole Historyków

Dziś o godz. 4 nad ranem zdarzyło się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego niezwykłe zajście. Po zebraniu Koła Historyków na podwórcu uniwersyteckim został pobity prof. Uniwersytetu, dziekan wydziału humanistycznego, kurator Koła Historyków, prof. Marceli Handelsmann.

Walne zebranie Koła Historyków odbywało się w atmosferze dużego napięcia. W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu Legjon Młodych oświadczył się przeciwko udzieleniu mu absolutorjum. Jednakże większość zebranych, uznając zasługi ustępującego zarządu, uchwaliła absolutorjum. Głównym tematem zaognienia była kwestja statutu Koła i paragrafu aryjskiego. Zarząd opracował projekt nowego statutu, który został zatwierdzony przez senat. Jednakże nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia walnego zebrania. Na walnem zebraniu zgłoszona została poprawka do statutu, wprowadająca zakaz przyjmowania żydów.

Wniosek ten wywołał wielkie oburzenie prof. Handelsmanna, a „Legjon Młodych“, zażądał głosowania imiennego. Jednakże większość zebranych uchwaliła głosowanie tajne. Wniosek uzyskał w głosowaniu tem większość zwykłą, nie uzyskał jednakże dwóch trzecich wymaganych dla zmian statutowych.

Zgłoszono wówczas wniosek, aby zarząd nie przyjmował w przyszłości żydów na członków. Do głosowania tego wniosku nie dopuścił prof. Handelsmann. Wówczas zgłoszono wniosek trzeci, aby zarząd współdziałał z innemi stowarzyszeniami akademickiemi, protestującemi przeciwko zniesieniu paragrafu aryjskiego w statucie Bratniej Pomocy. Do głosowania wszakże tego wniosku prof. Handelsman również nie dopuścił. Na zakończenie zebrania wpłynął wniosek o uchwalenie podziękowania dla prof. Handelsmanna. Wniosek przyjęli zgromadzeni tupaniem i krzykami. Wobec tego zebranie zostało zamknięte.

Gdy zgromadzeni, opuszczając zebranie, wyszli na dziedziniec, zastali bramę uniwersytecką zamkniętą, a pod bramą stał prof. Handelsmann, który oświadczył, że czterech panów napadło na niego, pobiło go i przewróciło.

Dar narodowy 3-go maja
Zebranie komitetu stołecznego

Wczoraj w lokalu P. M. S., Krak. Przedm. 7 — 4, odbyło się zebranie organizacyjne stołecznego Komitetu Zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa.

Zagaił zebranie prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Władysław Sołtan, podkreślając wyjątkową ważność tegorocznej zbiórki 3-majowej, z której uzyskane fundusze zużyte być mają na budowę i utrzymanie szkół Macierzy na Kresach. Następnie ukonstytuowano Komitet Zbiórki, na czele którego stanął dyrektor Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Stanisław Miklaszewski. P. Miklaszewski obowiązki swoje pełnić będzie już po raz trzeci zrzędu. Pozatem ustalono program akcji i utworzono sekcję obchodu święta narodowego: organizacyjną, propagandową, imprez, sprzedaży nalepek i akademicką.

Polska Macierz Szkolna prowadzi: 51 szkół powszechnych, 14 szkół średnich, 47 szkół zawodowych, w których kształci się 9.550 chłopców i dziewcząt. 28 burs, 41 ochron, 28 domów oświatowych — dla 2.610 młodzieży. 797 bibljotek, 439 czytelni, świetlic itd.

Dar Narodowy 3 Maja, zbierany corocznie na powyższy cel, winien dać takie rezultaty, aby Macierz mogła podołać w ciągu roku tym zobowiązaniom, jakie w zakresie szerzenia wpływów kulturalnych i narodowych, w szczególności w województwach wschodnich, wykonać powinna i musi.

Mussolini o święceniu niedzieli
Okólnik do urzędów włoskich

Występując w charakterze ministra korporacyj, Mussolini wystosował do wszystkich prefektów okólnik w sprawie ścisłego przestrzegania odpoczynku świątecznego i niedzielnego w handlu, przemyśle i rzemiosłach. W uzasadnieniu tego rozporządzenia „Il Duce“ zaznacza, że święcenie niedzieli jest jednym z bardzo ważnych czynników moralnego podniesienia warstw robotniczych i należy do rzędu etyczno - religijnych postulatów, któremi rząd kieruje się w swej polityce socjalnej.

Prasa francuska
O zamierzonych wizytach Barthou

PARYŻ, 14.3. Zapowiedź podróży Barthou do Brukseli, Warszawy i Pragi wywowołała tu duże zainteresowanie.

„Figaro“ pisze, że wizyty były oddawna przewidziane. Należy być wdzięcznym ministrowi, iż jedzie celem zacieśnienia węzłów, łączących z tymi krajami. Polityka, jaką Francja prowadzi od lat 10-ciu, nie była pomyślna dla sprawy sojuszu, gdyż Locarno, ewakuacja Nadrenji i pakt czterech wywołały niezadowolenie niektórych zaprzyjaźnionych z Francją krajów. Francja najwidoczniej poświęcała stare porozumienia na rzecz nowych, niebezpiecznych i problematycznych.

Francja doprowadziła do tego, że Polska flirtowała z Niemcami, a schlebia im także premjer belgijski. Ale to wszystko będzie niewątpliwie bez następstw.

Awans
prok. Stachórskiego

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, dotychczasowy wiceprokurator Sądu Okręgowego w Łucku, Stachórski, został mianowany prokuratorem. P. Stachórski pełni funkcje oskarżyciela publicznego w procesie K. P. Z. U. w Łucku.

Statek „Norviken“
Ofiarą chińskich bandytów

HONGKONG, 15.3. (PAT). Według otrzymanych dopiero teraz wiadomości, 22-ch piratów chińskich, którzy dostali się, jako pasażerowie, na statek „Norviken“, obezwładnili oficerów i załogę, zdemontowali urządzenia telegrafu bez drutu i rzucili aparaty do morza.

Po dokonaniu tego, piraci ograbili statek. Zdarzyło się to we wtorek 13 b. m., lecz pierwsze wiadomości nadeszły dopiero we środę. Piraci opuścili statek dopiero w środę, zabierając 10-ciu pasażerów chińskich, jako zakładników. Kapitan i członkowie załogi nie ponieśli szwanku.

Cudowne przemienienie
projektu konstytucji w drodze do Senatu

Wczoraj popołudniu komisja konstytucyjna Senatu załatwiała sprawę przydziału referatu projektu konstytucyjnego sanacji.

Sen. Głąbiński (Kl. Narod.) zażądał od przewodniczącego wyjaśnienia, czy w piśmie marszałka Senatu wraz z projektem ustawy konstytucyjnej znajduje się stwierdzenie, że w myśl artykułu 125 konstytucji uchwała konstytucyjna zapadła w przepisanym komplecie 222 posłów. Nadto zarzucił senator Głąbiński, że przesłany obecnie senatorom projekt ustawy konstytucyjnej nie zgadza się w kilku ważnych punktach z tym projektem, który został uchwalony przez Sejm i znajduje się w sprawozdaniu sejmowej komisji konstytucyjnej.

Sen. **Woźnicki** (Kl. Lud.) zwrócił uwagę, że projekt, przesłany senatorom, oprócz punktów wskazanych przez sen. Głąbińskiego, różni się od projektu, uchwalonego przez Sejm, także szeregiem dodanych przecinków i średników, które zmieniają sens zapadłych uchwał. Dlatego mówca nie może się zgodzić na to, żeby ten projekt był podstawą obrad Senatu i zgłasza wniosek o przejście do porządku nad projektem ustawy.

Wniosek odrzucono głosami BB. Referentem został sen. Rostworowski z BB.

Zwycięstwo narodowców
na weterynarji lwowskiej

Wczoraj popołudniu odbyły się wybory władz T-wa Bratnia Pomoc Stud. Akademji Medycyny Weterynaryjnej. W głosowaniu na listę nr. 1 Narodowego Komitetu wyborczego padło 172 głosów, na listę nr. 2 (sanacyjna) głosów 73.

W ten sposób w skład Zarządu T-wa wejdzie 12 narodowców i 5 sanatorów.

Mieszkania nauczycieli

Wskutek wątpliwości powstałych przy ogłoszeniu nowych przepisów o uposażeniach urzędników państwowych, wyjaśniło Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, iż nauczycielom wykładającym w publicznych szkołach powszechnych przysługuje w dalszym ciągu wypłata dodatku mieszkaniowego w wypadku, gdy nie jest im przyznane mieszkanie.

Zdradziły ich pieniądze rosyjskie

Likwidacja szajki zuchwałych bandytów

WILNO, 15.3. Tydzień temu donosiliśmy o zuchwałym napadzie bandyckim, który miał miejsce w kol. Kuchary pow. mołodeczańskiego. Łupem bandytów stały się pieniądze i wartościowe rzeczy, należące do rodziny Kisielów.

Rodzina Kisielów, 60-letnia Agata i dwóch jej synów, Łukasz i Eljasz, z których pierwszy był żonaty, słynęła w okolicy, jako b. zamożna. Krytycznego wieczoru, kiedy w mieszkaniu znajdowała się matka z 13-letnim pastuchem, Janem Gilem, do domu podjechały sanie, zaprzężone w rasowego konia. W saniach znajdowały się 3 osoby. Jeden z przybyłch, uzbrojony w rewolwer, z elektryczną lampką w ręku, skierował się do mieszkania Kisielów, pozostawiając dwóch kolegów w saniach.

Bandyci wiedzieli widocznie, że synów Kisielowej niema w domu, skoro do mieszkania skierowali jednego tylko wspólnika. Po sterroryzowaniu staruszki i pastucha, których zamknięto w komórce, całe mieszkanie zostało splondrowane. Bandyci zrabowali 240 zł., 20 rb. w złocie i stare banknoty rosyjskie na sumę koło 1000 rubli. Pozatem zabrano z mieszkania inne cenne rzeczy. Odjeżdżając zaś, bandyci przyczepili do swoich sań konia z zaprzęgiem Kisielów.

Zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowe poszukiwania. Jedyną poszlaką były ślady skradzionych sań na śniegu oraz konia Kisielów, który miał jedną nogę niepodkutą. Widocznie jednak bandyci domyślili się, że może to ich zdradzić, gdyż konia z zaprzęgiem znaleziono na granicy pow. wilejskiego, porzuconego samopas.

Poszukiwania doprowadziły najpierw do ujęcia Władysława Kwiatowa, który czterokrotnie zmieniał zeznania co do swej tożsamości, legitymując się odpowiedniemi dowodami osobistemi na nazwiska Stanisław Błaszczyk, Stefan Jarosz, Jan Selwanow. Znaleziono przy nim pistolet syst. Hiszpan z nabojami, kożuch pochodzący z kradzieży we wsi Usza gm. lebiedziewskiej, i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży. Drugim sprawcą napadu okazał się Szawczyk i trzecim Piotr Bierioza, przy którym również znaleziono oprócz rzeczy skradzionych, pistolet syst. „Troner". Przy zatrzymanych znaleziono również skradzione pieniądze.

Wszyscy trzej nie chcieli się przyznać do udziału w rabunku. Zdradziły ich jednak pieniądze papierowe rosyjskie, któremi bandyci podzielili się „po bratersku".

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Mołodecznie.

Wodociągi bez zlewu

i ubikacja bez miski

Przy ul. Leszno 62, w domu Landau, nieznany sprawca skradł miskę przy wodociągu z korytarza II piętra. Po kilku dniach założono starą miskę, nabytą na Pociejowie. Ponieważ była ona dziurawa, przeto przeciekała, zalewając podłogę. Wobec tego administrator polecił miskę zdjąć.

Oburzeni lokatorzy oświadczyli, że o ile miska nie będzie założona, będą wylewać wodę na podłogę. Nadto zaznaczyć należy, że ubikacja w korytarzu jest nieczynna, ponieważ również brak miski. Podkreślić należy, że właściciel domu regularnie ściąga komorne, lecz wcale nie myśli o naprawie niezbędnych dla lokatorów ubikacyj.

Opieczętowanie piwnic i 260 foteli

w „Cafe Paradis"

Komornik Wojtowicki, delegowany specjalnie przez prezesa sądu, z wykonaniem wyroku na domu handlowym p. f. „Henryk Messing i s-ka" — za zakupione wina szampańskie i koniaki, przybył wczoraj do lokalu kabaretu i dancingu „Cafe Paradis" (Nowy Świat 3), gdzie dokonał zajęcia i opieczętował — w myśl nowego kodeksu — 260 foteli, lakowemi pieczęciami. Nadto opieczętował wielką piwnicę win i innych szlachetnych trunków, wartości przeszło pół miljona złotych.

Podobno właściciel wspomnianego lokalu, dr. Adam Wachmacher występuje o odszkodowanie, gdyż wskutek umieszczenia pieczęci, zmuszony będzie zakład swój zamknąć. Powyższe czynności, w przededniu rozpoznania przez Sąd Okręgowy, podania o nadzór sądowy, wywołały wielkie poruszenie w kołach handlowych i kupieckich.

O dom pracowniczy w Warnie

Delegacja związku u prezydenta miasta

Komisaryczny prezydent miasta p. Zyndram - Kościałkowski przyjął we wtorek, 13 b. m. w sprawie budowy domu wypoczynkowego dla pracowników miejskich nad brzegiem ciepłego morza w Warnie (Bułgarja), b. prezesa Związku pracowników samorządowych (urzędników) p. F. Dąbrowskiego, przy którym sprawa ta była zapoczątkowana i obecnego prezesa Związku p. F. Jarzębowskiego, którzy poinformowali prezydenta Kościałkowskiego o stanie budowy domu.

Kościałkowski ustosunkował się życzliwie do tej sprawy i obiecał poparcie jej w odpowiednich ministerstwach oraz prosił o przedstawienie mu kalkulacji eksploatacji domu.

Uchwała Rady Miejskiej w sprawie odstąpienia Związkowi pracowników wieczystej dzierżawy gruntu i udzielenia gwarancji pożyczki w kwocie 250,000 zł., przyznanej na wykończenie domu przez Z.U.P.U., wymaga jeszcze aprobaty władz nadzorczych.

Kronika Kaliska

PRZENIESIENIA URZĘDNIKÓW

Zarządzeniem prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zostali przeniesieni służbowo: urzędnik Sądu Grodzkiego w Kaliszu, p. L. Nowacki, do Sądu Grodzkiego w Kleczewie oraz z Sądu Okręgowego w Kaliszu do Sądu Grodzkiego tamże urzędnicy: p. K. Wesołowski, pani K. Piliczewska i p. Cz. Hącia.

Z ŻYCIA KALISKICH ORGANIZACYJ

Na walnem zebraniu Stowarzyszenia Chrześć. Właścicieli Nieruchomości Powiatu Kaliskiego, odbytem w dniu 11 b. m., przez aklamację wybrani zostali do zarządu pp.: Chmielewski, Blewoński, Gabryelski, Rejman, Zajfert, Winkler, Sadowski, Cieślak, Walkowska i Czarnojańczyk. Do Kom. Rew. również przez aklamację wybrani zostali pp.: Pawlik, Goszczyński i Grzegorek.

Władze Policyjnego Klubu Sportowego ukonstytuowały się następująco: Prezes — komendant pow. P. P. pan Fr. Nowak, wiceprezes — p. podkomisarz Brajczewski, drugi wiceprezes — p. przod. Macniak, sekretarz — p. Czesław Górski, skarbnik — p. F. Paczkowski, gospodarz — p. St. Pawłowski, jako zastępcy pp.: Basiński, Laskowski i Domański. Gospodarzem przystani— p. podk. Kabulski, a kapitanem sekcji wioślarskiej — p. S. Nurkowski. W skład kom. rew. weszli pp.: przod. Łabsz, J. Andrzejewski i J. Ferdynus.

Na walnem zebraniu Cechu Cukierników wybrano zarząd w następującym składzie: starszy Cechu — p. P. Wojtulewicz, podstarszy — p. J. Raczkowski, skarbnik — p. J. Hertz, sekretarz — p. R. Wagenknecht. Uchwalono w roku bieżącym ufundować sztandar cechowy.

OBRAZA PAŃSTWA POLSKIEGO

Józef Helman, zam. przy ul. Kościuszki 3, wyrażał się w obelżywy sposób o państwie polskiem, panu Prezydencie i członkach rządu, za co pociągnięto go do odpowiedzialności sądowo-karnej.

KONCERT WERMIŃSKIEJ

Znana i powszechnie ceniona śpiewaczka, Wanda Wermińska, da w sobotę, dnia 17 b. m., w sali kasyna oficerskiego koncert własny, na który złożą się arje operowe i piosenki najznakomitszych kompozytorów polskich.

PRZYŁĄCZENIE PRZEDMIEŚĆ

Dowiadujemy się, że sprawa przyłączenia przedmieść do Kalisza ma być już ostatecznie załatwiona w końcu bieżącego miesiąca i że w związku z tem zostaną przyśpieszone prace nad sporządzeniem planu miasta.

ZŁODZIEJE POSTRZELILI

We wsi Konary, gm. Grodziec, pow. konińskiego, zakradli się nocą złodzieje do zagrody gospodarza Gotliba Hajdera, kradnąc z kurnika 8 kur. Gdy na skutek ujadania psa wyszedł gospodarz na podwórze, złodzieje poczęli strzelać, raniąc kulą rewolwerową Hajdera w rękę.

ZABILI KIJAMI SĄSIADA

We wsi Konstantynów, gm. Wysokie, pow. konińskiego, dochodziło często do sprzeczek pomiędzy Wojciechem Olszewskim a Stanisławem i Stefanem braćmi Przybylskimi. Ostatnio kłótnia przeobraziła się w bójkę na pięści, a później i na kije, w rezultacie czego Olszewski doznał tak ciężkich razów kijami, że na drugi dzień, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano.

Rozdawnictwo węgla

i ziemniaków

W okresie rozdawnictwa zimowego, od 19 grudnia do 28 lutego, Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej wydał ogółem 24.984 rodzinom 1.429, 200 kg. ziemniaków, 47,160 rodzinom 2,357.500 kg. węgla oraz 26,632 rodzinom 19,974 kg. mieszanki kawowo - cukrowej.

Sport

Walki w Cyrku

We wczorajszych walkach szybko zakończyły się spotkania Grikis-Robenbaum (w 4-tej minucie podwójnym nelsonem, którym Grikis rozłożył przeciwnika) i „Czarna maska" — Maciejewski (Toruńczyk leżał już w 2-giej minucie). Natomiast pozostały bez rezultatu: debiutowe spotkanie Gomoli z Krauserem (niezwykle nudne, gdyż Gomola wykazał zupełny brak rutyny) oraz emocjonująca walka Leskinowicza z Equatorem.

Sztekker w walce z Kazimierczukiem położył Kanadyjczyka w 25-tej minucie (z odwrotnego pasa), jednakże nie zdołał utrzymać przeciwnika w pozycji pokonanego przez przepisowe 3 sekundy, gdyż ten szybko się wyślizgnął. Mimo to arbiter Sztekkera p. Markiewicz przyznał swemu klijentowi zwycięstwo. Schodzącego z areny Sztekkera publiczność wygwizdała.

W ostatniej walce Ali Ben Abidu podwójnym nelsonem położył w 14-tej min. Węgra Szabo.

Dziś walczą: Abate — Raago, Meyer — Kazimierczuk, Bielewicz — Krauser (decydująca), Maciejewski— Ben Abidu, Sztekker — Leskinowicz, „Czarna maska" — Gromow.

Piłka nożna

MECZ TRENINGOWY NAJLEPSZYCH NASZYCH PIŁKARZY

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie piłkarski mecz treningowy pomiędzy dwiema drużynami kombinowanemi, w skład których wejdą najlepsi nasi piłkarze. W meczu, który odbędzie się w Krakowie, wystąpią następujący zawodnicy: Albański, Niechcioł i Matjas z Pogoni, Bułanow z Polonii, Nawrot, Szaller, Cebulski i Martyna z Legji, Król z ŁKS, Pająk, Lasota, Mysiak, Malczyk i Szumiec z Cracovii, Artur, Pychowski, bracia Kotlarczykowie i Jezierski z Wisły, oraz Wilczkiewicz, Riesner, Smoczek i Pazurek z Garbarni.

ŚLĄSKI RUCH ZAPROSZONY DO PRAGI

Piłkarski mistrz Polski, KS Ruch z Katowic, otrzymał telegraficzne zaproszenie na zawody piłkarskie do Pragi. Piłkarze Ruchu walczyć będą w Pradze 1 i 2 kwietnia b. r. z drużyną Deutscher Fussballklub.

Tenis

TENIS W NADCHODZĄCYM SEZONIE

W sezonie bieżącym odbędą się nast. ważniejsze spotkania tenisowe: 8—10 maja b. r. mecz z Finlandją, 31 maja — 3 czerwca Polska — Estonja w Wilnie, 8 — 10 maja Austrja — Polska w Wiedniu, 8 — 10 czerwca — turniej międzynarodowy i mecz Polska — Węgry w Krakowie, 11 — 17 czerwca narodowe mistrzostwa Polski w Poznaniu, 22 — 24 czerwca Lwów — Wiedeń we Lwowie, 28 czerwca — 1 lipca mistrzostwa Śląska w Król. Hucie, 5 — 8 lipca — turniej międzynarodowy w Ciechocinku, 20 — 22 lipca turniej w Kielcach, 14 — 19 sierpnia — międzynarodowy turniej we Lwowie, 19 — 26 sierpnia — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Warszawie, 7 — 9 września w Warszawie mecz Polska — Czechosłowacja.

Pozatem — w początkach maja odbędzie się w Warszawie mecz Legja — Racing Club Paryż, a w końcu maja — Legja contra Rot-Weiss Berlin, lub AIK Sztokholm.

Pływanie

KURS PŁYWACKI W WARSZAWIE

Z dniem 16 b. m. stołeczny komitet W. F. organizuje na basenie ubezpieczalni społecznej (Wolska 52) kurs pływacki pod kierunkiem instr. Gratkowskiego, w godzinach rannych i wieczornych. Opłata za kurs — 15 zł. Informacje przy ul. Wolskiej 52 przez cały dzień.

Hippika

POLACY ZAPROSZENI NA ZAWODY JEŹDZIECKIE DO NEW YORKU

Amerykański Związek Jeździecki zaprosił na międzynarodowe zawody hippiczne, odbyć się mające w listopadzie b. r. w New Yorku, następujące państwa europejskie: Włochy, Polskę i Szwecję.

Automobilizm

JAN RIPPER W CZECHOSŁOWACJI

Nasz znakomity kierowca automobilowy, Jan Ripper, bawi w Czechosłowacji, gdzie pertraktuje z przedstawicielami czeskich fabryk automobilowych.

Daleko zaawansowane są jego pertraktacje z firmą „Aero". W razie pomyślnego zakończenia rozmów — Jan Ripper brałby udział na wozach tej firmy we wszystkich ważniejszych imprezach samochodowych.

L. atletyka

PIERWSZY BIEG NAPRZEŁAJ W STOLICY

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj w stolicy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, na boisku AZS. Dystans dla pań — 1200 mtr., dla panów — 5 klm.

Więzień twierdzi, że jest niewinny

Już rok głoduje

na znak protestu, żądając rewizji procesu

GRUDZIĄDZ, 15.3. Po rozprawie apelacyjnej w Lublinie, przeniesiono do Grudziądza więźnia Antoniego Unkiewicza, skazanego wyrokami obydwu instancyj na 15 lat więzienia za współudział w morderstwie. Unkiewicz początkowo zachowywał się zupełnie poparwnie, lecz z chwilą, gdy stracił nadzieję wznowienia procesu, zaczął gdodować.

Było to 4 marca 1933 r. Unkiewicz twierdził, że jest niewinny i żadne perswazje lekarzy, ani zabiegi personelu więzienia, nie odnosiły skutku. Wobec tego, od maja r. ub. poczęto stosować regularnie sztuczne odżywianie. Więzień nie protestował, lecz sam nawet odrobiny wody do ust nie wziął dobrowolnie. Rok już mija, a Unkiewicz głoduje dalej i tylko sztuczne karmienie podtrzymuje jego istnienie, nie dając nawet 10 procent tego pożytku, co normalne odżywianie. Głodujący więzień wygląda jak kościotrup, a obecnie nie może już o własnych siłach ani siedzieć, ani chodzić. Mimo to jednak kontytuuje swój samobójczy protest.

Na wszelkie perswazje odpowiada, że dotąd jeść nie będzie, dopóki sąd go nie uwolni. Przy łóżku Unkiewicza przebywa stale ktoś z personelu więzienia, perswadując choremu, aby zaprzestał głodówki, wszelkie jednak tego rodzaju usiłowania nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

Jak się dowiadujemy, władze mają w najbliższym czasie zadecydować, co robić z upartym głodomorem, któremu dziś już grozi niebezpieczeństwo śmierci. W każdym razie twierdzić należy, że rok głodówki, to rekord, jakiego jeszcze nie było.

Z kraju

ŁÓDŹ. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiedli trzej członkowie zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Ognisko": Franciszek Kula, Stanisław Michalak i Bonawentura Bernatowicz, oskarżeni o nadużycia na szkodę Spółdzielni.

Sprawa jest o tyle interesująca, że sami podsądni, Michalak i Kula, oskarżyli się wzajemnie przed prokuratorem. Oskarżeni pobierali rozmaite sumy na pokrycie fikcyjnych należności. Rozprawa, ze względu na podatny materjał dowodowy, potrwa 2 — 3 dni.

Zbrodnicza działalność lichwiarska

Skazanie 13 osób

KOŁOMYJA. 15.3. W poniedziałek podjęty został na nowo przewód sądów w sensacyjnym procesie horodeńskim o lichwę. Odbyły się przemówienia stron oraz ostatnie wyjaśnienia oskarżonych, poczem przewodniczący trybunału, J. Gertz, odczytał wyrok, na mocy którego z 27 oskarżonych skazano 13. Adw. dr. Dawid Kohn skazany został na 8 mies. bezwzględnego aresztu, M. Kalmus na 6 miesięcy, Szlama Jurman na 3 lata, S. Diener na półtora roku, B. Luwisch na 8 mies., J. Dollinger na 3 mies., Ofenberger na 8 miesięcy, Schneier na 5 mies., Silberg na 1 rok, Sondenblum na 8 mies., Schorr na 4 mies., S. Talmud na rok, Ostapyk na pół roku. Dollingerowi, Schleierowi i Schorrowi wykonanie kary darowano. Pozostałych 14 oskarżonych uniewinniono.

W motywach sąd podniósł, że zbrodnicza działalność lichwiarska jest bez precedensów w kronice kryminalnej z ostatnich czasów. Jak wiadomo, oskarżeni wypożyczali na wysokie procenty pieniądze drobnym rolnikm, a gdy wieśniacy nie mogli zapłacić sumy i olbrzymich narosłych procentów, wystawiali gospodarstwa na licytację, kupując je na własność.

Proces ten, który trwał 2 miesiące, wywołał duże wrażenie w Małopolsce Wschodniej.

Sensacyjny proces w N.T.A.

w sprawie wydawania koncesyj na drożdżownie

Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdzie się w dniu dzisiejszym, t. j. 15 b. m., proces w zasadniczej sprawie odmowy wydawania koncesyj na otwieranie nowych drożdżowni. Jak wiadomo, sprawa ta była w r. ub. przedmiotem głośnych rozpraw karnych o zniesławienie wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Skazany został za to m. in. osławiony Olpiński, który schronił się przed wykonaniem wyroku do Niemiec. Obecnie N. T. A. rozpatrywać będzie skargę ziemianina Przewłockiego, właściciela majątku Mordy, który występuje przeciwko Ministerstwu Skarbu spowodu odmownego załatwienia jego podania o wydanie koncesji na uruchomienie drożdżowni.

Kronika sądowa

Strzały do przyjaciela

WARSZAWA! — Antonina Stepanow, współwłaścicielka pralni, przez 4 lata żyła ze swym przyjacielem, niejakim Strzeszewskim. Po upływie tego czasu Strzeszewski porzucił przyjaciółkę i odtąd między parą ex-kochanków zaczęły się nieporozumienia i kłótnie.

W lecie ub. roku Stepanow, zaczajona w bramie domu, gdzie mieszkał Strzeszewski, strzeliła z rewolweru do ex-kochanka, powracającego nad ranem do swego mieszkania. Stepanow odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym i skazana została na rok więzienia.

Dożywotnie więzienie na szpiegów

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem Sąd Okręgowy, który w trybie doraźnym rozpoznał sprawę pary szpiegowskiej, Marji Ogorek i Ernesta Drzezgi, ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali na bezterminowe ciężkie więzienie.

Marja Ogorek, wraz ze swym przyjacielem, a obecnie zaślubionym w więzieniu mężem, Drzezgą, operowali na terenie Warszawy, zajmując wspólne mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej. Drzezga występował jako bliski kuzyn swojej współpracowniczki. Oboje oskarżeni składali wyjaśnienia w języku niemieckim, gdyż Drzezga nie włada językiem polskim, Ogorek zaś mówi łamaną polszczyzną. Do sprawy powołano 6-ciu świadków, wobec jednak całkowitego potwierdzenia aktu oskarżenia przez dwóch pierwszych świadków, pozostałych zwolniono.

Po ogłoszeniu wyroku, sąd podał krótkie uzasadnienie, podnosząc, iż sąd doraźny, jako okoliczność łagodzącą, wziął pod uwagę młody wiek oskarżonej Ogorek oraz to, że w swoim czasie optowała na rzecz obcego państwa. W odniesieniu do drugiego oskarżonego podniesiono fakt, iż działał on z pobudek lojalnych i jako obywatel obcego państwa nie był związany uczuciowo z państwem polskiem.

Skazanie komunistów

WARSZAWA. — Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się proces komunistów: Estery Bursztyn, Moszka Engelmana, Ruchli Rosenbaum i Panusza Fuksa, którzy w więzieniu organizowali jaczejki komunistyczne. Agitacja była prowadzona z zewnątrz. Uwięzionym komunistom dostarczono pliki ulotek i materjałów agitacyjnych ze wskazówkami dalszego kolportowania wśród więźniów. Akcja ta dała duże rezultaty, gdyż po roku już nie było prawie więzienia, w którem nie istniałaby tajna jaczejka. Działalność komunistów wykryto w momencie, kiedy agitacja zaczęła się rozrastać do tego stopnia, że kierowanie więzieniami zaczęło sprawiać pewne trudności.

Sąd skazał Fuksa na 6 lat więzienia, Engelmana i Rosenbaum po 2 lata więzienia.

Kobieta-szpieg

zwolniona z więzienia

Władze sądowe zgodziły się zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do Anny Brochisówny, skazanej na 2 lata więzienia za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Brochisówna, która po ataku paraliżu przewieziona została do szpitala więzienia kobiecego t. zw. „Serbji", w dniu wczorajszym odzyskała wolność za kaucją w wysokości 200 zł.

Rodzina Brochisówny przewiozła ją karetką Pogotowia Prywatnego do domu. Chora do chwili obecnej jeszcze mowy nie odzyskała i nadal ma sparaliżowaną prawą część ciała.

Akademja Alliance française

ku czci filozofa Meyersona

W sobotę 17-go b. m. o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu Warszawskiego, rektor St. Pieńkowski otworzy posiedzenie, wygłaszając w języku francuskim przemówienie wstępne, poczem p. Zygmunt Zawirski, profesor Uniwersytetu w Poznaniu, uczeń E. Meyersona, wypowie również po francusku odczyt p. t. „Emil Meyerson i jego filozofja wiedzy".

Emil Meyerson, urodzony w Polsce w roku 1859, członek Instytutu Francuskiego, jeden z najwybitniejszych filozofów naszych czasów, zmarł w Paryżu 2-go grudnia 1933 r., przeżywszy lat 74.

Afera Banku Handlowego w Łodzi

I.

Jak to ładnie było po wojnie...

Na wołowej skórze trudnoby spisać niezliczone kombinacje z podziałem akcyj przy nowych emisjach, przerachowywaniach i t. p. w latach powojennych. Wszystkie spółki akcyjne w tym czasie przechodziły okres pozornego rozwoju, polegającego w gruncie rzeczy na rozwadnianiu kapitału.

Niestałość waluty była tu najważniejszym czynnikiem, komplikującym tak dalece normalny bieg interesów, że górę nad prawdziwym przemysłowcem, czy finansistą brali zawsze kombiantorzy.

W tym czasie zmienił się stan posiadania w wielu spółkach akcyjnych. Zamiast dawnych przedstawicieli większości, przyszli nowi, którzy drogą machinacyj z nowemi emisjami uzyskali decydujące wpływy. Na terenie b. Kongresówki sytuacja była jeszcze o tyle skomplikowana, że akcje wielu spółek znajdowały się gdzieś na terenie Rosji.

Powiększając kapitał akcyjny drogą emisyj akcyj, za które płaciło się dewaluującemi się z zawrotną szybkością markami, przyznawało się prawo do nabywania określonej ilości akcyj dotychczasowym udziałowcom. Ci ostatni jednak nie mogli tego prawa wykorzystać z tego prostego powodu, że akcje znajdowały się gdzieś w Rosji i często ulegały zniszczeniu. Wobec tego rozbierali je między siebie „nowi“ ludzie.

Przyszedłszy do władzy w spółkach drogą „kombinacyj“, nabywając za grosze porfele akcyj, decydujące o większości, ci nowi ludzie nadal stosowali w gospodarce spółek akcyjnych te same metody. Drogą majoryzowania mniejszości wyzyskiwali swoje stanowiska w zarządzie i t. p. dla pobrania zysków nie drogą normalną, t. j. drogą wypłaty dywidendy, lecz drogą przyznawania sobie wynagrodzeń za kierowanie interesami, a często także, jak zobaczymy z historji Banku Handlowego w Łodzi, jeszcze innemi drogami.

Ostatnio mieliśmy przykład takiego systemu także w „Żyrardowie“, gdzie grupa Boussaców wykorzystała prawo na nabycia akcyj z now. emisyj, przysługujące posiadaczom akcyj dawnych, które zaginęły gdzieś w Rosji.

Podobnie było i w Banku Handlowym w Łodzi. Kapitał zakładowy Banku Handlowego wynosił 200 miljonów rubli, rezerwy zaś 5 miljonów rubli. W czasie wojny bank poniósł wielkie straty, większe może nawet, niż inne istytucje finansowe. Wiele wierzytelności przepadło w Rosji, inne uległy dewaluacji.

Bank Handlowy w Łodzi dysponował jednak pewnemi aktywami o trwałej wartości, jak nieruchomości w Lublinie, Kielcach, Łodzi i t. p. Z drugiej strony miał niektóre długi, opiewające na walutę stałą, przedewszystkiem zaś dług u wierzycieli angielskich w wysokości 109.000 funtów szterlingów.

Zaznaczyć należy, że niektóre nieruchomości i place nabywane były jeszcze na długo przed wybuchem wojny światowej, wskutek czego ich wartość była znacznie wyższa od ceny nabycia. Inne znowu były budowane w okresie inflacji, co pozwalało na bardzo rozmaite ich szacowanie. W tej dziedzinie tkwiło zatem duże pole do dowolnych kombinacyj bilansowych. Zobaczymy później, jak dalece Bank Handlowy w Łodzi, a raczej grupa większości, możliwości te wyzyskała, zmieniając zależnie od potrzeb bilans, tak, że niektóre jego pozycje skakały fantastycznie z roku na rok.

Niemniejsze „możliwości“ nasuwała sprawa długu angielskiego, załatwionego w sposób nader skomplikowany i niejasny pod względem prawnym.

Na tem tle rozegrał się pierwszy akt głośnej afery Banku Handlowego w Łodzi, o którym się dotychczas mało pisało. Dzięki posiadanym materjałom, będziemy mogli dokładnie oświetlić te metody, przy pomocy których grupa większości mogła opanować Bank Handlowy i później przeprowadzić szereg kombinacyj, które doprowadziły do jego upadłości. Upadłość ta naraziła na straty wierzycieli banku i małych akcjonarjuszów. Jak jednak później zobaczymy, rezultaty finansowe działalności banku w okresie powojennym dla grupy większości nie były wcale ujemne.

W szeregu artykułów postaramy się zajrzeć za kulisy fantastycznej gospodarki Banku Handlowego w Łodzi, którą już nieraz zajmowały się sądy, ale która dotychczas jeszcze nie znalazła swego ostatecznego epilogu.

Stanowisko właścicieli nieruchomości

Lasciate ogni speranza

Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej nadesłał nam poniższy komunikat, który zamieszczamy w myśl zasady audiatur et altera pars:

W prasie codziennej ukazały się wzmianki, jakoby organizacje Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Warszawie odbyły narady nad wysuniętym przez Związki Lokatorów postulatem obniżki komornego o 25 procent i w związku z tem wypowiedziały się przeciwko generalnej obniżce, natomiast uznały konieczność stosowania zniżek indywidualnych w odniesieniu do tych lokatorów, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Wobec tego, że podane wzmianki nie odpowiadają prawdzie, Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce niniejszem stwierdza:

1) organizacje Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Warszawie wogóle żadnych narad nad postulatem obniżki komornego nie przeprowadzały, a tem samem żadnych zaleceń indywidualnego obniżenia komornego swoim członkom nie wydawały.

2) obniżka komornego w dzisiejszej sytuacji własności miejskiej jest nieaktualna z następujących powodów:

a) komorne obecne wynosi 58 proc. przedwojennego i jest znacznie niższe od komornego rynkowego,

b) ciężary właścicieli domów w ostatnich latach bardzo wydatnie się zwiększyły przez powiększenie podatku od nieruchomości o 43 proc. (dodatek kryzysowy), wprowadzenie nadzwyczajnej daniny majątkowej, opłat na rzecz Funduszu Pracy oraz podniesienie podatków komunalnych,

c) stan techniczny domów jest nad wyraz opłakany. Przez szereg lat niewykonywane remonty z okresu darmowych mieszkań spowodowały ich ruinę i wreszcie

d) przymusowe skanalizowanie domów i konieczność połączenia ich z wodociągiem i kanałami miejskimi spowodowała olbrzyme zadłużenie się miejskiej własności nieruchomej.

Wymienione czynniki wpłynęły na olbrzymie zaległości podatkowe, które najlepiej potwierdza fakt, że w samej stolicy zasekwestrowano komorne z tytułu danin państwowych, samorządowych i świadczeń społecznych z około 3000 domów, a na prowincji — z kilkunastu tysięcy domów. Dalej dane statystyczne potwierdziły w całej rozciągłości, że domy miejskie w Polsce w dzisiejszej sytuacji mieszkaniowej są deficytowe, a ogólna ich sytuacja katastrofalna.

* * *

PP. właściciele nieruchomości zapominają o tem, że często obniżka czynszu byłaby dla nich korzystniejsza od gromadzenia zaległości komornego, które są czystą fikcją.

Po drugie niebardzo godzimy się z twierdzeniem, że komorne wynosi obecnie 58 proc. przedwojennego. Tak to wygląda, jeżeli się przeliczy komorne na złoto. Ale trzeba wziąć pod uwagę zmianę w sile nabywczej złota w ciągu ostatnich lat, z czego zresztą właściciele nieruchomości skorzystali przez przymusowe obniżenie odsetek od długów.

Jaknajszybciej podjąć roboty

dla złagodzenia bezrobocia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów w sprawie planów robót publicznych, podejmowanych przez związki komunalne. Ministerstwo zwraca uwagę, iż roboty, podejmowane przez związki komunalne, winny przedewszystkiem przwidywać zatrudnienie bezrobotnych robotników i pracowników. Myśl głęboka: nie można wszak równocześnie pracować w dwu miejscach.

Plany techniczne i finansowe robót mają być uzgodnione z wydziałami wojewódzkiemi w przyśpieszonym czasie tak, by w żadnym wypadku nie nastąpiło opóźnienie w podjęciu robót publicznych.

Fundusz Pracy przewiduje utworzenie specjalnych drużyn robotniczych, które zatrudnione będą przy robotach regulacyjnych na Wiśle. Przy pracach tych nad budową wałów ochronnych, zabezpieczaniem brzegów przed wylewami znajdzie zatrudnienie 12.000 robotników; na ten cel przewidziane będą kredyty w wysokości 6 miljonów złotych.

Uruchomienie

cementowni

Cementownie rozpoczęły już sezon wiosenny. W dniu wczorajszym uruchomiona została nieczynna od dłuższego czasu cementownia „Wiek“, która przyjęła do pracy 200 robotników.

3 cukiernie

pod nadzorem

Na wokandzie Sądu Okręgowego, Wydział Handlowy, znajdzie się w dniu jutrzejszym sprawa trzech cukierń w stolicy, zabiegających o uzyskanie nadzoru sądowego. Cukiernie „Paradis“ (Nowy Świat), „Lardelli“ (Al. Jerozolimskie) i „Rzymska“ (ul. Marszałkowska), w związku z zaostrzeniem się kryzysu gospodarczego i trudnościami płatniczemi, które wynikły wobec powstawania z dnia na dzień nowych cukierni, wniosły podanie o udzielenie im nadzoru.

Sprawa Towarzystwa

Impregnacji drzewa

Na skutek zakończenia wstępnych dochodzeń władz sądowo-śledczych w głośnej aferze podkładów kolejowych Belgijskiego Tow. Impregnacji Drzewa, podjęta została ekspertyza ksiąg buchalteryjnych tego towarzystwa. Do ekspertyzy delegowano 4-ch biegłych buchalterów, którzy przeprowadzić mają ścisłe badania ksiąg, co potrwa około 3 miesięcy.

Pod ostrym kątem

W posiadaniu redakcji znalazł się następujący dokument:

„29 Urząd Skarbowy w Warszawie, Nowogrodzka 60-a, Pokój 15, dnia 7.III. 1934 r. Do p... w miejscu, ul... nr... m...

29 Urząd Skarbowy w Warszawie wzywa Pana do przybycia do lokalu Urzędu w ciągu dni 7-miu od daty doręczenia niniejszego, w godz. od 9-ej do 11-ej, celem uzupełnienia podania wniesionego w dniu 15.II 1932 r. o ulgi z tytułu rozbudowy.

p .o. Naczelnik Urzędu

(—) Schaeffer — referendarz“.

To się nazywa szybkie i sprawne urzędowanie. W przeciągu dwóch lat już jest odpowiedź na podanie, wprawdzie odpowiedź nie definitywna jeszcze, ale zawsze odpowiedź.

Nawiasem mówiąc, od petenta zażądano następujących dokumentów, względnie danych, uzasadniających zwolnienie od podatku:

1) data ukończenia budynku spółdzielni, 2) ogólny koszt budowy całego budynku, 3) koszt budowy mieszkania, przydzielonego petentowi, 4) ogólna suma pożyczki, przyznanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego danej spółdzielni, 5) suma pożyczki, przypadającej na lokal petenta, 6) ogólna suma wpłat dokonanych przez wszystkich członków spółdzielni, 7) własny wkład petenta, 8) co pokryła spółdzielnia pieniędzmi, wniesionemi przez petenta, 9) wysokość poborów petenta w miejscu jego zarobkowania za lata (w danym wypadku) 1929 — 30 i 31 w czem trzeba wykazać wysokość poborów za każdy miesiąc oddzielnie, 10) wysokość potrącanego podatku, 11) wysokość 10 proc. dodatku od 1 kwietnia 1931 r.. 12) daty wpłat do kasy skarbowej i 13) pozycje kasy skarbowej, pod jakiemi podatek został wpłacony.

Sporządzenie takiego wykaziku wymaga pracy nielada. O ileż prostsze jest ściąganie podatku od... zwalniania z podatku....

Samochody

na Targach Poznańskich

Przez porozumienie handlowe polsko-niemieckie zyskują zbyt na rynku polskim niemieckie fabryki. Obecnie rynek samochodowy polski znacznie się skurczył, jednakże spowodu poprawy stosunków gospodarczych, jaka powoli postępuje, spodziewać się należy, że popyt na mniejsze samochody w sezonie tegorocznym będzie większy niż w roku zeszłym. Te dwa czynniki, nowa podaż i wzmożone zapotrzebowanie, będą uwidocznione w dziale samochodowym tegorocznych Targów Poznańskich (od 29 kwietnia do 6 maja 1934).

W KILKU WIERSZACH

KIEROWNIK DEPARTAMENTU CEŁ

Kierownikiem Departamentu Ceł w Min. Skarbu został mianowany, jak się dowiadujemy, inż. J. Kurnatowski, naczelny inspektor ceł na obszar Wolnego Miasta Gdańska.

POLSKO-RUMUŃSKIE ROKOWANIA KONTYNGENTOWE

W Bukareszcie wznowione zostały polsko-rumuńskie rokowania w sprawie zawarcia nowego układu kontyngentowego. Jak wiadomo, rokowania te toczyły się już od dość dawna, lecz uległy chwilowej przerwie. W związku z obecnem wznowieniem poseł R. P. w Bukareszcie, minister Arciszewski, odbył rozmowy z Ministrem Przemysłu i Handlu Rumunji, p. Teodorescu, oraz podsekretarzem stanu w tymże resorcie, p. Assanem.

NABIAŁ

W okresie sprawozdawczym od 6 do 12 b. m. sytuacja na rynku krajowym masła uległa stopniowej poprawie, a z początkiem bież. tygodnia nastąpiło wybitne ożywienie rynku. Obecnie ceny wahają się od zł. 3.20 do zł. 3.30 za kg. pierwszego gatunku. Poznań notuje od dn. 13 b. m. w półhurcie zł. 3.40, w detalu zł. 3.80 za kg. pierwszego gatunku.

Notowania poszczególnych ośrodków konsumcyjnych przeważnie jeszcze nie zastosowały się do tych nowych cen. Sytuacja na rynku zagranicznym pozostaje bez większych zmian. Eksport do Niemiec oraz na rynki zachodnio-europejskie utrzymany jest w ramach kontyngentu. Odpadła natomiast Belgja, skutkiem ograniczenia przywozu na bież. miesiąc o 33 proc. Rynek angielski, który z nastaniem sezonu letniego ponownie będzie interesował polski eksport masła, stoi pod wpływem dostaw masła kolonjalnego, które w lutym r. b. wynosiły 26 tys. ton, wobec 19 tys. ton w analogicznym okresie r. ub.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,29,5; frank francuski 34.95; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.10; marka niemiecka 210.50; szyling austrjacki 97,50; korona czeska 21.40.

Monety: Dolar złoty 8,99,5; rubel złoty 4.70.

Dewizy: Berlin 210.95; Belgja 123.83; Gdańsk 172.88; Holandja 357.75; Londyn 27.07—27.06; Nowy Jork 5.31,25; Nowy Jork kabel 5,31,5; Paryż 34.95; Praga 22.04; Sztokholm 139.70; Szwajcarja 171.47; Włochy 45.58.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 42.20: 4 proc. Poż. Dolarowa 52.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 59.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 70.25; 8 proc. Poż. Dillonowska 82; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63.75; 7 proc. Poż. Śląska 63.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 52,50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 37; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57,50; 5 proc. L. Z .T. K. m. Warszawy 63; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53.50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 50, VIII i IX em. 48.

Akcje: Bank Polski 78.50; Lilpop 11.75; Starachowice 10.80; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17; Ostrowiec 23; Modrzejów 3.40; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto I standard 14.25 — 14.75; Pszenica jednolita 21.00 — 21.50; Pszenica zbierana 20.50 — 21.00; Pszenica jara, czerwona szklista 21.50 — 22.00; Owies jednolity 12.00 — 12.50; Owies zbierany 11.50 — 12.00; Gryka bez obrotów; Groch Victoria z workiem 30.00 — 33.00; Jęczmień na kaszę 13.75 — 14.25; Jęczmień browarny bez obrotów; 15.50 — 16.00; Proso bez obr.; Groch polny jad. z workiem 21.00 — 23.00; Seradela podwójnie czyszczona 9.50 — 10.50; Lubin niebieski 8.00 — 8.50; Łubin żółty 10.00 — 10.50; Wyka siewna 12.75 — 13.25; Rzepik zimowy 46.00 — 49.00; Rzepik zimowy 49.00 — 51.00; Rzepik letni 49.00 — 51.00; Rzepik letni 42.00 — 44.00; Mak niebieski z workiem 45.00 — 50.00; Siemię lniane z workiem 47.00 — 50.00; Peluszka 12.75 — 13.25; Koniczyna czerwona surowa 150.00 — 190.00; Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 210.00 — 230.00; Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 71 proc. 170.00 — 200.00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 150.00—170.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kanianki 80.00 — 100.00; Mąka pszenna, gatunek I, luksusowa 45 proc. 34.00 — 38.00; Mąka pszenna gat. I, 65 proc. 30.00 — 34.00; Mąka pszenna gat. II, 20 proc. po luksusowej 25.00 — 30.00; Mąka pszenn gat. III, pośladnia 17.00 — 23.00; Mąka żytnia gat. I, 65 proc. 24.00—25.00; Mąka żytnia pytlowa gat. I 65 proc. 23.00—24.00; Mąka żytnia sitkowa II gat. 55 proc. 17.00 — 18.00; Mąka żytnia razowa 95 proc. 18.00 — 20.00; Mąka żytnia pośladnia 12.00 — 13.00; Otręby pszenne szalc stand. 12.00 — 12.50; Otręby pszenne średnie 11.00 — 11.50; Otręby żytnie 8.50 — 9.00; Kuchy lniane 17.00 — 17.50; Kuchy rzepakowe 13.00 — 13.50; Kuchy słonecznikowe 14.00 — 14.50; Śruta sojowa 20.00 — 20.50

Irena Pannenkowa 41)

Więzy

Powieść

A drugie. Niemcy, zagarnąwszy ziemie polskie, będą zapewne chcieli wydobyć z nich żołnierza. Zaświecą nam w oczy frazesami obietnic. W Królestwie już zaczęli. Musimy się mieć na baczności. Dość już walczyliśmy w przeszłości „pour le roi de Prusse“. Dość dostarczaliśmy Bartków - zwycięzców. Teraz hasłem naszem stać się musi: nie powiększać dobrowolnie niemieckiej siły. W tym kierunku trzeba organizować opinję, oddziaływać, w granicach możliwości, przez prasę.

Oto są najbliższe, zdaje mi się, zadania i obowiązki. Mam nadzieję, że w Szwajcarji, dokąd jadę, zorjentuję się lepiej w ogólnej sytuacji i przywiozę może jakieś konkretniejsze dane.

Przyjęte z aplauzem przemówienie Olskiego zakończyło obrady. Szybko już potem i jednomyślnie przeprowadzono wybory: Błoński — prezes, Zawojski — wiceprezes, dyrektor banku — skarbnik, Lipowski — sekretarz i paru jeszcze zwykłych członków zarządu. Zebranie zostało zamknięte.

*

W salonie wszczął się swobodny gwar. Adam Lipowski chodził od jednego gościa do drugiego i każdego gorąco o czemś przekonywał. Teraz, perorując, przytrzymywał za guzik jakiegoś ziemianina, który zerkał ku herbatce. Rozstawiano bowiem stoliczki i poczęto roznosić herbatę.

Tylko Minejko siedział nieco odosobniony i chmurny. Widząc to pani domu, uznała za stosowne pożaglować ku niemu, nie szczędząc po drodze gościnnych zwrotów i uprzejmych wykrzykników.

— Szklaneczkę herbaty, panie prezesie? Pewnie panu w gardle zaschło? Cudownie pan prowadził to zebranie... To było nadzwyczajne, panie profesorze. Keksów pan pozwoli? Albo pierniczków? Domowe, i zdaje się, niezłe. Tak mądrze, tak jasno! I ten cytat, tak à propos! To Słowacki, prawda? Nie? Krasiński? No, naturalnie, pomyliłam się, Krasiński... Marysiu, herbatki dla księdza kanonika! A tu drugą dla pana dyrektora... Panie Adamie kochany, niech pan przestanie obrywać ludziom guziki. Szkoda guzików. Herbata stygnie. Niech pan siada i pije...

Dotarłszy do celu, przysiadła się do samotnego impetyka:

— Herbatki, panie inżynierze? Marysiu, tutaj! Ależ pan ma temperament! Swoją drogą, tacy ludzie, jak pan są na zebraniach niezbędni: wnoszą ruch, ożywienie. Coś słodkiego, panie inżynierze. Dziwna rzecz: Ja, kiedy mam przykrość, lubię dużo jeść, zwłaszcza coś słodkiego. I to pomaga. Panu może przykro, że pański wniosek nie przeszedł? Przyznać trzeba, że był w każdym razie niezwykły. Smakuje panu?

— Dziękuję pani. Doskonałe... Przykro? No — nie. Moje wnioski zwykle przepadają. Przyzwyczaiłem się. Cóż robić? Tu są przeważnie ludzie słowa, gdy ja jestem człowiekiem czynu. Trudno... Dziękuję! Rzeczywiście, bardzo dobre... Niema ludzi, szanowna pani, to jest nasze nieszczęście! Niema ludzi... Nie mówię o małżonku łaskawej pani, który jest najszlachetniejszym obywatelem, — ani o paru innych... Ale i tych gubi miękkość serca. Polska jest krajem ludzi sentymentalnych, a historja nie zna sentymentów...

— Tak, to bardzo smutne — rzekła, wodząc oczyma po sali, pani Jadwiga. — Co? Pan już nas opuszcza?

Ostatnie słowa skierowane były do dyrektora, który, podszedłszy do pani domu, kłaniał się jej już po raz drugi.

— Tak jest. Mam posiedzenie dziś wieczorem we Lwowie.

— O, jak przykro...

Wraz z dyrektorem wyjeżdżało natychmiast jeszcze kilku panów.

Ci, którzy zostawali, przeszli na papierosy do gabinetu, gdzie też rozstawiono zaraz stoliki do kart. Przy jednym stoliku zagrano w preferansa, przy drugim w bridge'a, który już zaczynał wtedy wchodzić w modę.

ROZDZIAŁ XIII.

Wyznania.

Adam Lipowski należał do tych, którzy pozostali. Ale nie grał w karty. Przeszedł się po gabinecie. Zapalił papierosa i przez chwilę przyglądał się rozpoczętej partji. Potem wyszedł przed dom. I wtedy mignęła mu w furtce jasna sukienka Krysi.

(C. d. n.).

Stanisław Piasecki

Muzyka w kleszczach
III.
Filja Radja przy ul. Jasnej

DZIEJE GRZECHU

Wielka, pojemna sala Filharmonji Warszawskiej co piątku bardziej jest pusta. Kiedyś bywało tu w piątkowe wieczory koncertów symfonicznych tłoczno i rojno. Nie było trzeba wcale wielkich nazwisk solistów dla ściągnięcia publiczności. Wystarczała zapowiedź wykonania ciekawych utworów symfonicznych, wystarczał dobry dyrygent, boć przecież nie raz i nie dwa w sezonie obywał się koncert bez solisty. Chodzono do Filharmonji słuchać muzyki symfonicznej. A dawniejsze poranki niedzielne, na które tłumnie przybywała młodzież i mniej zamożne sfery publiczności, a dawniejsze niedzielne koncerty popołudniowe, obecnie już zupełnie skasowane!

Gdy sobie to wszystko przypomnieć dziś, patrząc na zrzadka rozsianych po sali Filharmonji słuchaczy, i to w dodatku przeważnie t. zw. kartkowiczów lub najwyżej abonamentowiczów, niesposób oprzeć się refleksji, że muszą istnieć jakieś organizacyjne przyczyny gwałtownego upadku żywotnej niegdyś instytucji. I wystarczy, aby te przyczyny odszukać, podnieść oczy w górę, spojrzeć na zwieszający się z sufitu sali Filharmonji sznur z mikrofonem radjowym.

Zawieszono go tu przed kilku laty wśród powszechnego entuzjazmu. Radjo będzie popularyzować muzykę — wierzono. A przytem, suma wpłacana przez Polskie Radjo Filharmonji za prawo transmitowania koncertów, zapewni orkiestrze trwałą podstawę materjalną, uwolni ją od kłopotów, umożliwi instytucji rozwój. Tak to wszystko powabnie i ponętnie rysowało się w początkach dziejów grzechu!

Potem przyszedł powolny, wreszcie zaś coraz gwałtowniejszy spadek frekwencji na koncertach. Tłumaczono to sobie najrozmaiciej: upadek zainteresowań muzycznych w społeczeństwie, kryzys, zubożenie inteligencji, obniżki pensyj urzędniczych. Ale jeszcze wciąż nie chce się spojrzeć na mikrofon radjowy, nie chce się uświadomić sobie, że przecież Filharmonja Warszawska, to już dziś nazwa czysto historyczna. W gruncie rzeczy bowiem, w sali przy ulicy Jasnej mieści się filja Polskiego Radja, symfoniczne studjo, skąd co piątku wieczorem i co niedzielę rano nadaje się koncerty dla radjosłuchaczy. Kto chce, może jeszcze kupić bilet i wysłuchać koncertu na sali. Ale oczywiście ochotnych jest coraz mniej. Każdy koncert Filharmonji nadawany jest przez radjo, koncerty te stanowią główną atrakcję programu muzycznego Polskiego Radja. Pocóż więc fatygować się i wydawać pieniądze na bilety, kiedy wygodnie i bez biletu można wysłuchać koncertu u siebie w domu?

BŁĘDNE KOŁO

Formalnie istnieje jeszcze między Filharmonją Warszawską a Polskiem Radjem ścisły rozdział. Orkiestra Filharmonji rządzi się w gmachu przy ul. Jasnej autonomicznie. Zarząd stowarzyszenia orkiestry kieruje sezonem koncertowym, angażuje artystów, układa programy. Ale materjalną podstawę stanowi z każdym dniem bardziej suma, wpłacana orkiestrze przez Radjo. Publiczności jest coraz mniej, na wpływy kasowe z biletów liczy się coraz mniej, gdyby nie Radjo — trzebaby zamknąć budę. A właśnie Radjo sprawiło, że publiczności jest coraz mniej. Samochcąc stworzyła sobie orkiestra Filharmonji konkurencję, a równocześnie dopuściła do takiego uzależnienia materjalnego od konkurenta, że rozwód grozi katastrofą, a dalsze trwanie małżeństwa zagładą. Błędne koło.

Jak z niego wyjść? Jak złu zaradzić? Jak poprawić coraz gorszy stan kasy orkiestry? Na wszelkie niedomagania materjalne instytucyj kulturalnych istnieje u nas nieodmienna recepta: subwencja państwowa. Poto przecież mamy własne państwo, żeby dawało pieniądze. Więc też wysiłek orkiestry poszedł tego roku nie w kierunku podniesienia poziomu koncertów, nie przyciągnięcia publiczności doborem programów (bywało, że np. ten sam koncert Rachmaninowa był grany w ciągu jednego miesiąca trzykrotnie), ale w kierunku pozyskania możnego protektora, któryby u rządu wyrobił subwencję.

Chętny protektor się znalazł, obdarzono go nawet tytułem prezesa honorowego stowarzyszenia orkiestry Filharmonji, ale z subwencją sprawa jest trudniejsza. Nie przelewa się wcale w kasach państwowych. Rząd, owszem, jest politycznie zainteresowany w obsadzaniu „swoimi ludźmi" wszelkich placówek (może się to przydać choćby do ogłaszania z estrady Filharmonji polityczno-agitacyjnych komunikatów), ale równocześnie jest zainteresowany w oszczędnościach budżetowych, w kurczeniu wydatków. Etatyzacja życia artystycznego, dokonywana obecnie na wielką skalę musi być połączona nietyle z wydatkami na sztukę, ile z komasowaniem i zmniejszaniem wydatków. Ku temu zaś nieuregulowany i karykaturalny stosunek Filharmonji do Radja daje sposobność wymarzoną.

FIKCYJNY DUALIZM

W Polskiem Radjo ma rząd od kilku lat głos decydujący. W Filharmonji Warszawskiej (ściślej: w stowarzyszeniu orkiestry Filharmonji) po tegorocznych zmianach również. Toteż problem uregulowania wzajemnych stosunków tych dwóch instytucyj nasunąć się musi sam przez się. Dotychczasowa podwójna buchalterja nie ma w tych warunkach szans ostania się.

Trzeba tu pamiętać, że jak z jednej strony koncerty Filharmonji są podstawą radjowego programu muzycznego, tak znów z drugiej strony suma wpłacana przez Polskie Radjo za prawo transmitowania tych koncertów stanowi dziś główną podstawę materjalną orkiestry Filharmonji. Ale nie na tem koniec wzajemnej współzależności. Olbrzymia większość członków orkiestry Filharmonji jest nadto zaangażowana na stałe do orkiestry radjowej, grywającej w studjo przy ul. Zielnej. Istniejący formalny rozdział między orkiestrą Polskiego Radja a orkiestrą Filharmonji, skoro obie składają się niemal z tych samych ludzi, jest czystą fikcją. Świadomość, że praca w Polskiem Radjo przy ul. Zielnej i w gmachu Filharmonji przy ul. Jasnej stanowi całość tej samej posady, jest wśród członków orkiestry tak daleko posunięta, że tym członkom orkiestry Filharmonji, którzy nie są zaangażowani do orkiestry Polskiego Radja, a zatem nie pobierającym drugiej pensji w Radjo, wypłaca się z kasy stowarzyszenia orkiestry Filharmonji jako rekompensatę — pensję odpowiednio wyższą.

Te skomplikowane rachunki, wynikające z fikcyjnego dualizmu, dadzą się bardzo łatwo uprościć, gdy Polskie Radjo przejmie orkiestrę Filharmonji całkowicie. Wśród członków orkiestry nie brak takich, którzy tylko o tem marzą. Wyzbędą się nareszcie kłopotów organizacyjnych, denerwujących wyczekiwań na stan kasy koncertowej, nieokreśloności poborów. Kombinacja ta dogodna byłaby dla Polskiego Radja, bo uporządkowałaby zawikłane stosunki, ponętna jest również dla orkiestry Filharmonji, rząd zaś zwolni od wszelkich świadczeń na rzecz Filharmonji. To korzyści zainteresowanych stron.

DROGI RATUNKU

Natomiast ze społecznego punktu widzenia rozwiązanie takie byłoby prawdziwą klęską, oznaczałoby bowiem ostateczną zagładę placówki muzycznej ogromnego znaczenia, jaką była Filharmonja Warszawska. Toteż póki jeszcze czas, póki jeszcze nie doszło do tej ostateczności (nieuchronnej, jeśli rzeczy potoczą się dzisiejszym torem), trzeba pomyśleć o środkach zaradczych. Nie poto wzniesiono w latach niewoli ofiarnością publiczną gmach Filharmonji, aby go niezaradność i brak wszelkich perspektyw stowarzyszenia orkiestry zamieniły w filję Radja.

To fałsz i nieprawda, że Filharmonja nie może się utrzymać jako placówka odrębna i samowystarczalna. Ale żeby mogła się utrzymać — musi się stać spowrotem instytucją naprawdę odrębną. Musi zniknąć z sali mikrofon radjowy, to i powróci publiczność. Musi podnieść się poziom koncertów, częstokroć niewysoki w wykonaniu członków orkiestry, przemęczonych całodziennem rzępoleniem foxtrottów w Radjo. I musi Filharmonja opracować program swej działalności, program odzyskania utraconego przez dojutrkostwo znaczenia. Słowem musiałaby obecna orkiestra zerwać z radjem i rozpocząć żywot samodzielny.

Ale jeśli obecnego składu orkiestry Filharmonji nie stać na ten wysiłek, jeśli stowarzyszenie orkiestry chce tylko zabiegać o subwencję, której państwo dać nie może, bo nie ma skąd wziąć pieniędzy w dobie kryzysu, jeśli członkowie orkiestry tak już silnie zaangażowali się w Radjo, że wycofać się nie mogą, jeśli marzą tylko o stałych pensjach radjowych i wyrzekli się wszystkich innych aspiracyj — to droga otwarta! Niech przejdą do Radja, a Filharmonję zostawią innym, którzy potrafią się zdobyć na trud, pracę i ryzyko. W czasach dzisiejszego bezrobocia, w czasach gdy setki pierwszorzędnych muzyków przymierają głodem, gdy młodzi muzycy, kończący studja, nie wiedzą co począć z sobą — byłoby rzeczą wprost niemoralną utrzymywać nadal stan obecny. Jedni grają i w Filharmonji i w Radjo, zajmując po dwie posady doprowadzili siłą rzeczy do upadku Filharmonji — a drudzy na bruku, bez warsztatu pracy i bez wszelkich szans życiowych. Ci, którzy nic nie mają, potrafią się zdobyć na wysiłek, potrafią się kontentować zrazu małem, potrafią popracować nad odzyskaniem publiczności Filharmonji.

Zarząd spółki akcyjnej Filharmonji Warszawskiej, będący właścicielem gmachu i dziedzicem tradycyj założycieli tej instytucji, powinien ująć inicjatywę w swoje ręce, pomnąc na wypowiedziane niedawno słowa Paderewskiego o zniszczeniach, jakie niesie radjo życiu muzycznemu. Niechaj od Filharmonji zacznie się walka ze złem, walka o zasadniczem znaczeniu dla przyszłości kultury polskiej.

Mówią... piszą...

Poziom „Pionu"

W wydawanym przez Towarzystwo Krzewienia Kultury (tak, tak!) tygodniku „Pion" ukazują się w każdym numerze recenzje filmowe. Mało kto je czyta — a jak się okazuje — szkoda! Oto bowiem świeżo referentka filmowa „Gazety Warszawskiej", p. H. P., cytuje na łamach tego pisma takie oto kwiatuszki ze sprawozdań kinowych „Pionu":

„(Film „Papryka") „Tutaj odchodzi zabawa na całego. Niejeden facet funduje kobiecie bilety, rozciąga się w fotelu i ryczy ze śmiechu z sytuacyj, podrygów rozmaitych ciał, żab, głupawych mężów, ryb i concierge'ow. Wszystko gada, śpiewa, tupie, lata.

Paryż, Paryż, Paryż! Piękne wnętrza, miłe piosenki, urocze kobiety, mężczyźni, zdrada, zdrada, zdrada! Ale nikt się tem nie przejmuje, tylko uśmiechem goni, tempo, tempo! Kultura tego widowiska błahego i operetkowego godna naśladowania. Esprit jak cholera! Wybuchające rakiety nóg kobiecych, kłamstwa jak szampan, wnętrza, jakby ociekające słońcem, miłość, gdzie kobieta trzyma dłonie na kierownicy a stopy na gazie. To też wszystko rwie naprzód wcale fajnie. Przecież ona do tego jedyna. De Zilahy gra b. dobrze, ale lepiej en face, niż z profilu. Za bardzo grecki!"

To cała recenzja. Efektowna, co? I jak odpowiednia dla pisma, które jest organem Towarzystwa Krzewienia Kultury!

Inny wyjątek, cytowany przez „Gazetę Warszawską" z „Pionu" brzmi tak:

„(Film „Grzech") „Joan Crawford oczywiście kusząca i o pierwszorzędnej linji. „Grzech" z nią — to poprostu mniam, mniam".

Takie oto wyznania recenzenckie i w takim stylu drukuje tygodnik... literacki.

Na ekranach

„Zdobyć Cię muszę!"
(„Adria Palace" i „Stylowy")

Długo czekaliśmy w Warszawie na ostatni film Kiepury. Śmiało powiedzieć można, że nie przyniósł zawodu i stanowi dalszy postęp w porównaniu z poprzednimi filmami sławnego śpiewała.

Zasługa to w dużej mierze zręcznego scenarjusza, który obfituje w wiele dowcipnych pomysłów. Słynny tenor (Jan Kiepura) poznaje podczas próby w operze wiedeńskiej młodą dziewczynę z mieszczańskiej rodziny (Claude Clèves). Wraz z nieodłącznym sekretarzem (Lucien Baroux) stara się ją odszukać. Spotkanie kończy się tragicznie, bo dziewczyna zakochana jest w pewnym biednym muzyku, dla którego prosi o protekcję. Obraza, dąsy, łzy i t. d., aż w rezultacie panna postanawia wyjść za trzeciego. W ostatniej chwili, już od stóp ołtarza, porywa ją wspaniały głos tenora („Ave Maria"). Pozostanie przy nim.

Reżyser (Joe May) nadał filmowi świetne tempo i pogodził doskonale wymagania kinematografji z popisami śpiewaka. Znakomita jest scena próby opery.

Kiepura, obdarzony wspaniałym głosem, również pod względem aktorskim poprawił się dość znacznie. Piosenki „Ninon" i „Signorina" (po polsku), oraz arję z „Aidy" wykonał brawurowo. Nie dziwimy się statystom, że biją z przekonaniem brawo. Lucien Baroux, znay już m. in. z poprzedniego filmu Kiepury, rozśmiesza widownię do łez. Jest on prawdziwem uosobieniem francuskiego humoru. Claude Clèves gra dobrze, ale chwilami nieefektownie wygląda.

Zdjęcia dobre, zwłaszcza kilka pięknych plenerów włoskich. Dźwięk czysty.

Niepotrzebnym dodatkiem jest monolog Kiepury przed filmem.

Równie zbyteczną rzeczą było pokazywanie oprócz tygodnika PAT-a krótkometrażówki krajowej p. t. „Pieśń Wieczorna", zupełnie chybionej.

A. Ruszkowski

Z nauki i sztuki

Literatura

— **„Język polski".** Pojawił się 1 numer za rok 1934 (19 rok wydawnictwa) „Języka Polskiego", organu Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków, Sławkowska 17, PKO 148829. Treść zeszytu bardzo interesująca. Prof. Nitsch porusza ważną sprawę odpowiednio przygotowanych korektorów językowych, którzy dbaliby o wysoki poziom językowy poważniejszych wydawnictw literackich i naukowych, rozporządzając nietylko poczuciem językowem, znajomością obcych języków, ale też pewnem oczytaniem w pracach ogólnojęzykowych, a zwłaszcza polszczyźnie poświęconych. Klich pisze o szerzącym się nowotworze w rodzaju: „zaraz żem to zrobił; gotówżem się spóźnić; dziewczyna, z którążeś się ożenił". Prof. Birkenmajer rozważa „murzyńskie" pochodzenie szekspirowskiego Otella. P. Dłuska dorzuca przyczynki do aktualnego zagadnienia, czy się mówi: „pani doktór", czy „pani doktorka", czy też jeszcze inaczej. W dziale recenzyj znajduje się obszerne omówienie dwu używanych w kl. I gimn. gramatyk polskich Gaertnera i Klemensiewicza.

Muzyka

— **Koncerty Henryka Sztompki w Londynie.** Donieśliśmy wczoraj o sukcesie Henryka Sztompki na recitalu chopinowskim w Londynie. Obecnie prasa angielska zamieściła o koncercie Sztompki doskonałe krytyki, chwaląc zarówno jego technikę, jak i stronę muzyczną polskiego pianisty. Sztompka grał również w ambasadzie polskiej na wieczorze, urządzonym przez ambasadora Skirmunta. Wśród obecnych na koncercie w salonie ambasady był brytyjski Minister Spraw Zagranicznych, sir John Simon, lord Reading, ambasador niemiecki von Hoesch, lady Oxford i szereg innych osób.

— **Koncert młodego pianisty polskiego w Dreznie.** Młody pianista polski, Piotr Cieślak, który niedawno z odznaczeniem ukończył saską wyższą szkołę muzyczną, dał w tych dniach koncert w Dreznie. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała polskiego artystę, wywołując go po kilka razy. Program zawierał utwory Beethovena, Bramsa, Liszta i Chopina. Krytyka stwierdza, że Cieślak, liczący dopiero 18 lat, obdarzony jest wybitnym talentem i można mu rokować wielką przyszłość artystyczną. Cieślak wyjeżdża w najbliższych dniach zagranicę, m. in. do Czechosłowacji, a następnie zamierza koncertować w Polsce.

Plastyka

— **Święta Wielkanocne w Domu Artystów im. Stryjeńskiego na Głodówce.** Instytut Propagandy Sztuki organizuje w okresie świąt W. N. wycieczkę dziesięciodniową do nowowybudowanego schroniska artystów im. Karola Stryjeńskiego na Głodówce (p. Bukowina). Koszt wycieczki z przejazdem w obie strony wraz z całkowitem utrzymaniem wynosi zł. 85. Wyjazd 29 b. m. Zapisy do dn. 20 b. m. Informacyj udziela kancelarja IPS'u, Królewska 13, w godz. 12 — 14.

— **Drzeworyty japońskie,** zamówione przez publiczność na międzynarodowej wystawie drzeworytów w IPS-ie, nadeszły nareszcie w dniu dzisiejszym do Warszawy. Ci, którzy je w swoim czasie zamówili, mogą je obecnie w kancelarji IPS-u odebrać.

Różne

— **Odkrycie nowych planet.** Obserwatorjum Astronomiczne w Algierze dokonało ostatnio odkrycia dwu nowych planet 14-ej wielkości, których orbity znajdują się między Marsem a Jupiterem. Nowe planety oznaczone zostały tymczasowo znakami: 1934 BA i 1934 CL. Odkrycia dokonano drogą fotograficzną.

Podróżuj samolotem

— **Odczyt prof. Walerego Goetla.** Staraniem T-wa Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się w piątek dn. 16. marca b. r. o godz. 20-ej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy (Wierzbowa 11) odczyt prof. dr. W. Goetla p. t. „Pograniczne Parki Narodowe, jako czynnik zbliżenia polsko-czechosłowackiego". Odczyt prof. Goetla, inicjatora i twórcy Parków Narodowych, zarazem niestrudzonego działacza na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród kulturalnych sfer stolicy.

Z teatrów

Szkoła podatników
Komedja L. Verneuil'a i J. Berr'a
w Teatrze Letnim

Zdawało się już, że w Teatrze Letnim zerwano nadobre z dawną linją repertuarową farsideł francuskich trójkątowo - kokocio-burżuazyjnych, niemożliwych do strawienia dla dzisiejszego widza polskiego. Kilka kolejno sztuk, wystawionych w tym sezonie na scenie Teatru Letniego, świadczyło o poszukiwaniach innego typu repertuaru, bardziej odpowiadającego współczesnym wymaganiom. Niezawsze te poszukiwania wieńczył skutek pomyślny, ale czuło się przynajmniej jakiś wysiłek, jakieś staranie o zmianę na lepsze.

Niestety. nie trwało to długo. Uraczono nas znowu oślizgłą paryską farsą bulwarową, i to właśnie wtedy, kiedy bulwary paryskie świeżo zbroczyła krew młodej Francji, rozpoczynającej walkę na śmierć i życie z próżniaczem i do cna zgangrenowanem tałatajstwem, tak czule i sentymentalnie opiewanem przez różnych Croissetów, Berrów i Bernsteinów.

Z „Szkoły podatników" Verneuil'a i Berr'a bije taki zaduch moralny, że trzebaby chyba masek gazowych, aby w tej atmosferze nie zadusić się z obrzydzenia. Młoda mężatka, przemyśliwująca tylko o tem, z kimby się tu puścić, bo przecież przyprawienie mężowi rogów należy do obowiązków dobrego tonu w światku fars francuskich. Papuńcio zaśmiewający się do rozpuku z pomysłowych zabiegów córeczki. Zięć, próżniak i nierób, zakładający biuro oszustw podatkowych za czek, ofiarowany żonie przez starego lowelasa. Ów lowelas, arcypróżniak i arcynierób, żyjący z obcinania kuponów, szastający pieniędzmi na lewo i prawo i utrzymujący „dla fasonu" pewną kokotę kosztem 50.000 franków miesięcznie. Kokota, utrzymująca za pieniądze lowelasa żigolaka... no dość, wystarczy chyba?

Na tem malowniczem tle rozwijają autorzy aktualny temat podatkowy. Sprawy śruby podatkowej i u nas są na czasie, ale są to sprawy zupełnie innej natury. To zlicytowanie chłopu ostatniej krowy, to zniszczenie nadmiernemi podatkami warsztatu szewskiego, to fantastyczny wymiar obrotowego podatku, naznaczony prowincjonalnemu lekarzowi i pozbawiający go możności kupna książki, czy zaprenumerowania czasopisma. Ale gdy się widzi w komedji Verneuil'a i Berr'a jak od podatków wymigują się pasorzytnicze draby, żyjące z renty i szastające tysiącami franków dla kokot, budzi się reakcja wprost przeciwna, do zamierzonej przez autorów. Chciałoby się zawołać już nie o podwyższenie podatków nawet, ale o konfiskatę majątków tych pasorzytów i beztroskich utracjuszów, żerujących swobodnie pod opieką wielkokapitalistycznego ustroju. Zaś w bohaterze komedji, założycielu „szkoły podatników" (czyli szkoły oszustw podatkowych) rozpoznajemy bez trudu nową odmianę Stawiskiego. Do więzienia z takim, a nie na scenę w ciepłych barwach sympatji autorskiej!

Toteż komedja Verneuil'a i Berr'a, wbrew wszystkim wysiłkom autorów, nie pobudza nas wcale do śmiechu. Nietylko dlatego, że jako towar teatralny nie jest w przednim gatunku (zrzadka padające dowcipy giną w nudzie rozwlekłości), ale przedewszystkiem ze względów zasadniczych. Mamy już dość tej atmosfery. Powietrza! Powietrza!

Nadomiar rzecz zagrana jest słabo. Stare gierki Fertnera z oczkiem na galerję, mdłe przyjemniaczkostwo Wesołowskiego, nietłumaczące się rozhukanie Hnydzińskiego, czy nawet poprawność aktorska i wdzięk Lindorfówny, lub nieodparty komizm Kurnakowicza — to wszystko już chwaliło się i krytykowało dziesiątki razy. Wysiłku wyjścia poza szablony — żadnego. Chyba w dwóch doskonałych epizodach Jarkowskiej i Ziembińskiego. Tylko w tych dwóch epizodach.

Oprawa dekoracyjna rozmijała się w każdym akcie z tekstem komedji. Słyszymy ze sceny o luksusie wiejskiej rezydencji Fromentela — a widzimy kretoniki obić i wołającą o pomstę do nieba kopję Fragonarda na ścianie. Słyszymy o wspaniałości paryskiego mieszkania Voltierów — a widzimy ot takie sobie (modern) umeblowanie z inteligenckiej willi na Saskiej Kępie.

Reżyserji (Ziembińskiego) nie dostrzegało się. Natomiast słyszało się cały czas suflera.

St. P.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20,000 zł.: 111891.
Po 2,000 zł.: 23071 130907.
Po 1,000 zł.: 197 4086 4675 6619 40526 62756 122300 125778 132211 164399 167718.
Po 500 zł.: 68492 86300 95583 168153.
Po 400 zł.: 11266 33310 34343 46942 49026 53467 53795 55971 57384 65816 68751 70781 71696 85398 101831 105846 110111 119432 125695 135454 142056 159730 162164 163142.
Po 250 zł.: 215 376 21038 56073 62920 65048 67796 72801 73809 76493 82560 103410 104264 120996 121734 122843 129009 143491 161629 167462.
Po 200 zł. 9 405 12715 17300 26874 29357 38616 38847 40508 44979 45195 49636 50516 52941 54603 62073 69253 69674 84973 85515 90522 95094 98450 98460 98897 107098 107470 109251 115078 116144 126412 126681 132098 135963 139674 145798 155189 155999 157478 161012 162131.

Stawki

36 47 213 330 655 829 89 99 962 97 1006 57 182 234 308 44 87 548 2123 231 81 91 323 493 521 678 739 830 40 3076 470 560 69 691 713 808 94 970 4026 113 35 38 44 325 72 526 38 72 705 83 819 902 71 5045 69 412 596 601 960 6063 104 38 93 212 330 585 659 60 702 800 974 7079 230 382 420 587 735 49 8035 135 247 445 607 25 46 790 880 939 61 9133 82 212 49 461 677 744.

10074 163 85 457 561 93 699 731 58 862 907 11114 227 305 477 843 958 12204 356 493 588 645 810 13206 96 592 688 800 997 14068 220 314 542 77 641 65 75 825 15021 141 54 235 65 412 69 577 663 776 821 955 16019 28 89 348 407 15 37 506 18 822 985 17278 440 43 511 631 785 829 43 932 18234 495 514 68 792 932 60 73 19024 484 723 818 32.

20083 504 26 34 39 84 726 95 864 88 21236 88 330 451 60 767 865 22014 96 106 68 87 249 929 81 23016 255 374 493 881 24069 193 243 373 458 69 539 77 632 883 918 35 25205 515 679 756 835 39 64 990 26050 67 193 238 538 90 748 955 27102 395 549 66 622 800 943 28108 41 324 36 839 59 909 29076 125 75 397 428 940 69 999.

30204 419 20 46 63 707 39 905 31240 347 713 16 40 969 32054 383 438 56 574 88 648 52 67 792 863 925 33292 385 406 617 32 778 867 937 34085 614 41 790 934 35053 90 137 290 398 432 578 711 35 47 931 48 63 36010 288 647 959 90 37103 207 86 98 487 686 834 38422 773 808 9 39093 276 445 550 91 694.

40147 84 370 408 528 64 647 824 71 932 41005 9 34 148 88 92 94 205 99 385 476 573 652 756 918 30 83 42214 398 617 815 69 97 974 43188 235 439 671 734 43 888 44139 95 289 360 411 63 531 56 726 35 955 63 45035 42 104 66 68 90 96 249 352 414 598 720 888 983 46077 203 5 438 670 827 92 47043 184 472 538 763 856 48085 474 633 845 49050 76 127 70 202 10 831.

50011 110 217 377 599 651 59 90 841 66 94 918 51292 447 753 70 92 834 941 52021 107 335 41 595 53052 133 265 337 410 565 66 643 835 991 54118 69 291 341 485 627 64 782 875 989 55050 103 233 346 76 851 56039 42 66 272 94 334 442 61 66 78 580 669 870 57166 303 887 990 58092 132 300 36 416 574 848 953 59075 310 56 442 595 723 52 94 873 991.

60009 21 118 37 222 38 59 316 29 427 539 620 731 815 977 61245 307 68 428 47 510 32 50 646 70 747 825 29 977 62017 363 584 600 77 93 712 50 892 63099 448 715 872 904 68 64422 74 640 65191 89 214 30 432 707 81 94 924 66031 63 291 305 454 511 802 34 60 67544 46 48 639 68198 207 52 92 463 95 522 66 605 896 995 69108 86 234 65 318 942 46.

70030 173 329 617 99 728 840 946 71077 179 245 447 61 747 928 57 85 72072 74 79 259 348 435 58 585 73005 25 72 215 25 383 99 445 592 855 984 74174 455 545 67 659 71 932 57 75084 144 248 71 333 408 765 991.

76027 71 241 352 415 67 562 640 824 979 77150 273 411 35 51 57 83 648 71 779 840 42 78091 264 382 779 878 79113 38 233 346 758 85 79 905 80032 84 96 238 56 328 414 33 53 545 56 99 668 52 791 871 93 952 81191 205 341 88 482 516 29 902 49 82146 200 333 456 671 750 954 83917 90 98 84139 510 616 746 829 55 938 48 85080 137 58 218 331 834 70 78 86243 46 76 387 679 813 24 56 87048 56 176 204 49 87 499 619 700 4 25 46 919 94 88030 31 153 77 300 447 89 523 94 763 977 89094 242 67 421 63 861 72 961.

90015 145 263 338 466 550 774 75 898 91098 165 202 394 552 727 822 96 917 86 92057 120 49 92 219 352 471 75 642 70 855 73 93061 206 60 335 575 680 88 761 75 94120 46 592 753 839 95173 328 640 993 96202 345 452 59 65 548 693 787 954 97059 331 418 84 519 26 942 98021 30 121 296 327 457 82 531 65 678 82 877 991 99015 82 699 733 833 63 67.

100045 386 430 84 531 730 906 101057 340 594 881 937 63 68 102001 191 248 50 95 490 535 646 55 955 103016 175 512 924 80 104193 424 868 963 83 105010 178 98 222 92 633 34 715 22 819 30 952 106041 170 239 314 489 543 57 610 25 87 96 725 60 808 910 76 107504 18 91 661 746 851 69 108002 209 33 87 481 83 655 702 818 79 109107 222 407 62 535 63 641 811 110139 24 286 380 88 780 809 71 977 98 111128 34 97 292 94 335 53 89 97 628 737 821 81 112084 96 256 73 78 330 503 37 659 936 59 113009 158 358 543 63 645 751 66 93 852.

114112 251 309 27 50 473 600 01 29 819 929 33 115169 75 247 79 315 19 30 549 796 16496 670 782 934 117154 56 248 417 47 76 573 661 756 910 69 118083 215 440 552 96 804 96 119244 669 93 700 41 846 87 965.

120089 192 338 507 838 980 121036 77 155 514 603 39 726 74 95 819 901 122053 64 163 66 217 483 570 76 703 123159 323 446 758 72 75 925 91 124129 423 79 596 661 726 972 94 95 125219 381 878 126364 428 687 931 127036 43 85 234 73 318 476 90 536 713 24 880 128035 184 231 391 581 648 800 09 928 129062 96 103 225 600 850.

130211 392 421 514 629 35 50 70 99 879 901 62 131107 516 56 672 707 96 132101 343 577 210 49 73 133053 169 96 252 340 647 52 63 964 134009 20 218 70 92 310 508 39 804 49 944 47 60 135007 297 398 434 585 637 737 92 136166 223 36 54 66 96 643 727 943 137015 300 27 443 82 620 791 138020 351 79 95 664 729 40 48 139117 213 349 401 548 96 622 43 815 55 900 62 98.

140056 245 501 600 933 141012 55 328 30 31 88 555 613 792 828 68 142272 435 59 524 618 804 926 143137 53 59 314 19 77 510 36 812 937 55 144271 87 450 561 612 33 708 72 79 827 87 992 145075 101 16 311 71 425 33 70 95 634 84 146041 215 528 98 750 96 835 59 60 99 913 147008 151 74 95 221 64 354 694 853 57 58 75 148102 73 211 37 427 531 656 708 837 989 149140 73 94 200 63 316 519 619 44 786 88.

150142 262 323 426 760 90 96 151099 130 459 82 614 750.

152053 85 283 648 724 815 88 954 153023 153 409 520 600731 64 877 82 906 154059 83 150 92 482 713 906 47 155093 163219 431 67 73 76 520 867 156088 366 81 401 98 511 51 672 157186 221 712 808 81 158094 370 545 636 48 910 159013 88 212 14 44 79 93 305 455 74 744.

160143 570 611 161064 169 327 602 60 162015 328 464 82 83 587 913 73 74 163000 90 148 69 84 259 73 319 425 535 697 804 47 82 164322 483 506 663 79 85 93 803 01 24 85 166194 246 718 23 805 29 165172 298 345 99 470 86 352 433 616 69 733 940 56 72 167027 96 203 38 71 84 369 89 93 631 850 921 168055 375 565 86 95 98 638 69 169045 115 96 323 62 404 30 537 76 631 740 830 912.

III ciągnienie

Stawki

103 319 96 507 1619 68 741 2310 3050 235 376 401 508 794 815 967 914 8240 308 504 793 98 959 9424 77 4624 5194 339 6347 504 844 7118 76 659 64 704 837 10602 11097 203 618 31 12156 398 650 77 13644 845 14134 15287 451 933 16250 17239 615 18450 762 19237 460 660.

20630 75 21147 290 803 37 904 22437 837 23315 452 644 24274 425 777 821 25020 214 92 301 19 95 27484 768 889 28063 279 51 312 406 516 707 29387 440 509 30694 99 891 31067 458 32194 346 609 33270 405 34193 35032 740 818 60 36037 758 37219 430 92 38020 168 374 883 39626 807 39 998.

40600 41144 427 549 730 908 42125 357 538 601 40 825 43004 94 287 556 44453 60 595 655 45103 725 46031 173 231 500 986 47628 917 48203 403 20 528 49685 50440 934 51149 226 470 52118 231 496 629 913 53079 466 581 623 54261 96 328 71 963 55054 57 318 672 729 885 98 56309 501 626 850 57133 948 58118 435 59131 95 266 680 965.

60578 835 49 61100 74 473 963 63861 66107 303 636 808 19 902 67061 104 12 261 352 563 68062 895 931 69086 615 70104 959 71858 72266 80 565 610 73124 201 5 373 85 633 811 74123 416 78 643 75161 237 369 912.

76222 688 723 818 25 77044 402 78562 79107 58 538 41.

8027 771 660 79 81187 201 798 866 82134 246 378 741 956 83395 633 985 92 84046 78 318 37 481 828 85278 80 485 591 91492 6673 700 97 87052 85 180 88140 243 385 592 89912 91.

91171 365 688 715 92060 133 34 569 638 704 93918 94072 408 629 95472 851 70 96264 927 95 97007 369 834 998 98789 99689 836.

100058 94 101907 102071 214 103100 290 104847 105038 112 27 261 328 686 917 106551 656 888 107367 502 51 606 109168 290 483 526 848.

110092 96 159 497 580 768 111867 112041 189 349 706 93 113336 84 532 642.

115149 205 40 116415 909 117059 172 337 118301 710 28 39 119226 402 533.

120608 795 121778 122536 710 123185 606 46 862 124419 653 812 956 66 125268 505 43 127084 128389 516 661 75 783 86 844 129189 322 638 130756 839 131210 92 347 133562 984 134157 367 135180 388 136083 677 137082 138 384 138271 292 536 754 939 139106 33 127 538 994 95

140987 141532 700 961 77 81 142240 95 681 914 143018 304 144018 53 162 539 806 934 96 145256 363 510 146181 659 147068 214 325 570 784 148047 170 321 528 84 91 657 700 41 801 149377 690 969 72 150151 488 660 741 151233 427 531 755 152051 128 607 47 753 970 153682 788 892 154415 774 894 992 155377 156206 521 37 763 807 157018 269 847 159154 431 38 518

160148 321 781 805 161563 860 963 162009 422 77 163183 295 745 982 164201 386 803 480 7775 93 165053 444 166017 40 93 929 167057 365 570 914 168001 298 388 416 23 30 679 825 88 169093 206 87 360 586.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. 29296 135989.
5.000 zł. 6940.
2.000 zł. 132147.
1.000 zł. 9641 103519.
500 zł. 5911 21945 24701 41438 56178 145690 150113.
400 zł. 13056 19076 22898 38944 93372 100964 135964 142745 146797
250 zł. 17399 19747 19915 31872 42945 49319 67154 84394 89698 89858 93166 94319 96910 129658 158793 168974.
200 zł. 938 10658 12754 19390 22064 22240 24605 42960 44831 46904 51754 60065 60931 64072 69124 76986 77255 77356 79430 81655 88378 90002 94179 101259 105242 106415 108518 109714 113198 114388 118797 125312 130076 133998 137699 141117 141643 148221 149794 154474 160035 162480 163166 164224 167917.

Stawki

297 581 649 717 991 1494 513 704 813 2075 223 481 525 53 647 72 727 3542 4094 444 645 821 40 5227 552 6145 361 512 719 833 7334 8094 623 731 34 978 9210 33 91 455 877.

10271 392 846 11109 69 216 761 973 91 12020 361 743 13039 336 72 87 415 42 654 925 14304 46 496 763 815 948 15096 181 272 316 49 59 560 654 815 16023 27 355 449 513 54 604 17340 686 980 18111 272 321 403 80 19604 802 992.

20084 238 882 21444 574 796 892 949 85 75 22821 23162 469 596 776 863 24527 747 908 25180 329 48 525 651 730 64 861 26330 27 84 541 672 912 27114 449 649 928.

30033 672 95 987 31217 879 32406 15 617 762 828 33324 484 829 34039 173 264 329 570 35122 557 951 36150 250 87 489 848 982 37119 69 804 20.

38391 451 703 67 816 49 925 39200 348 615 42 40286 611 41269 389 902 94 42002 238 435 78 673 43071 244 657 44081 208 86 322 599 628 60 738 869 45949 264 477 557 676 863 80 46233 367 539 864 47221 410 551 48084 96 604 795 908 49017 378 305 857 925.

50503 8 694 51101 487 592 870 98 968 52494 700 80 803 12 99 933 53049 661 775 815 85 983 54203 420 678 893 965 55090 466 71 571 83 775 833 930 56685 901 57010 142 351 446 653 743 58325 419 30 762 59226 354 962.

60175 216 375 544 791 869 97 988 61538 43 890 958 62100 22 408 577 705 24 63941 45 64144 226 46 83 605 863 65398 683 951 66126 451 52 537 726 67164 253 68083 93 228 79 488 619.

70247 879 71058 208 33 588 611 758 84 875 72345 410 569 96 605 845 94 73504 625 734 95 74137 50 211 66 562 653 797 866 75214 405 20 623 790 99

76089 228 710 839 77034 104 46 307 81 618 37 78435 555 634 810 79091 187 383 797 917.

80259 559 81315 464 69 82879 83229 472 638 39 786 84409 61 573 710 841 75 902 85199 763 907 86210 774 825 912 87436 520 601 832 88326 55 485 867 887 89108 404 523 698 791.

90002 04 97 425 91 526 91200 309 60 527 674 79 876 92141 487 897 93099 149 444 713 889 907 94076 208 941 95104 890 921 96024 251 385 691 713 897 910 97021 214 548 636 37 48 98214 374 583 656 74 99130 63 799 807.

100047 192 396 631 59 101414 814 102200 486 578 103040 109 985 104281 299 766 105509 25 608 701 856 913 47 106066 134 574 107435 832 108025 66 77 450 91 611 855 109340 541.

110061 68 158 206 652 11028 432 763 112008 131 44 335 580 672 823 63 6 113113 520 655.

114928 115326 92 615 71 116206 362 643 928 117004 805 118044 353 535 682 757 79 97 840 119010 207 497 539 621 879 966.

120099 230 96 398 615 919 71 121222 25 437 122084 271 123003 333 684 828 32 124223 598 709 125548 60 770 874 126042 458 504 49 70 85 841 127073 458 675 746 128079 129077 602 27 723 93 855 942.

130509 855 131679 897 997 132107 62 324 133045 25 69 653 921 32 134068 201 329 518 809 925 135060 131 410 532 667 777 136879 96 137311 602 138041 362 663 735 46 939 139148 700 88.

140842 990 141238 450 538 987 142041 233 357 585 93 775 845 143638 845 49 144128 237 340 586 601 84 880 145070 416 146403 714 94 147093 123 60 286 92 353 443 718 42 148442 85 593 149452 151 261 417 554 82 718 835 63 70 92.

152186 287 485 617 153029 98 135 364 932 85 154474 155124 88 575 732 891 962 156297 507 636 855 157048 926 47 158561 803 159108 95 316 476 92 93 521 67.

160404 53 552 740 968 70 161054 170 371 96 521 996 162361 421 503 600 858 163029 224 675 164059 244 347 651 716 820 954 165763 904 35 42 166436 551 167051 154 77 401 755 893 168127 294 332 169204 408 819.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin" z występem Bałabana. Jutro opera Moniuszki „Straszny dwór". W sobotę opera Verdiego „Rigoletto" z występem Bałabana.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Marja Stuart" z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Kupiec wenecki" Szekspira z Junoszą - Stępowskim, Romanówną i Brydzińskim. W niedzielę o g. 3.30 pop. „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY: Dziś nieczynny. Jutro premjera „Upiorów" Ibsena z Solskim, Dulębianką, Węgierką i Zniczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Verneuilla „Szkoła podatników" z Fertnerem, Kurnakowiczem i Jarkowską.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Ch. Bennett'a „Miljonowy interes" z Przybyłko - Potocką. Dziś ważny abonament 4-L, jutro 4-Ł. W niedzielę o g. 4 pop. „Ten i tamten".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro komedja Ilfa i Petrowa „12 krzeseł".

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Rittnera „W małym domku" z Zimińską i Adwentowiczem.

REDUTA: Dziś i codziennie komedja Łopalewskiego „Prezes Aurelcia" („Zwoprosam") w reżyserji Dulębianki.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8): Dziś i jutro „Małżeństwo z konwenansu" Rzepeckiej - Iwanowskiej.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Yacht miłości" z Elną Gistedt.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka Benatzky'ego „Pod białym koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

CYRK STANIEWSKICH: Program marcowy i walki atletów.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Dziś otwarcie wystaw Zenona Kononowicza, Leona Dołżyckiego, Magdaleny Gross i Maksymiljana Feuerringa.

ZACHĘTA: Wystawa „Najpiękniejszy portret kobiecy" oraz wystawy prac M. Nehringa, St. Zawadzkiego i in.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KAWIARNIA I. P. S.: Wystawy Leokadji Bielskiej i Zygmunta Dunina.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Mazurkiewicza. Solista: Józef Szigeti.

KONSERWATORJUM: W sobotę o g. 7-ej II-gi doroczny konkurs kwartetów smyczkowych.

JUBILEUSZ A. MICHAŁOWSKIEGO: We wtorek 20-o w Operze odbędzie się koncert jubileuszowy A. Michałowskiego dla uczczenia 65-ciolecia działalności artystycznej. W programie koncerty e-moll i f-moll Chopina.

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 18-ej — p. Bereżyński; od godz. 20.30 — „T-4", rewelersy kobiece.

KINA

ADRIA: „Zdobyć cię muszę".

APOLLO: „Życie bez jutra".
AMOR: „Maski Dr. Fu-Manchu" i film polski.
ANTINEA: „Biały mustang" i „Na Sybir".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Kawalkada" i „Nowoczesny bohater".
BAJKA: „Arsene Lupin" i „Głos pustyni".
CAPITOL: „W murach wielkiego miasta", „Kochanek z katalogu".
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): Na skraju Sahary" „Bicz prawa".
CORSO: „King-Kong" i rewja.
CRISTAL: „W daleki świat".
EUROPA: „A. L. 14 zatonęła".
ERA: „Noc w Kairze".
FAMA: „Gorzka herbata generała Yen".
FORUM: „Zbrodniarz".
GLORJA: „Bohaterski czyn".
IKS: „Benita", film polski.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „12 krzeseł" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja.
LOS: „Flip i Flap" oraz „Mata - Hari".
LUX: „Banita" i „10 proc. dla mnie".
MEWA: „Ludzie za kratami", „Podróż poślubna we troje".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja.
MASKA: „Kurtyzana" i „Serce na ulicy".
MARS: „Dzieje grzechu" i „Pierwsza miłość cowboya".
MIEJSKIE (dla młodzieży): Brat djabła".
MIEJSKIE: „W twoich ramionach".
NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią" i „Pod kuratelą".
PAN: „Serce olbrzyma" i „Flip i Flap jako cyrkowcy".
PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i „Królowa szybkości".
PROMIEŃ: „King-Kong".
RAJ: „Samotny orzeł" i film polski.
ROXY: „Tajemne noce" i „Syn dżungli".
RIVIERA: „Rajski ptak" i „Każdemu wolno kochać".
SOKÓŁ: „Biały upiór" i „Romans".
STAROMIEJSKIE: „Każdemu wolno kochać", „Pionierzy Texasu".
TON: „Bunt młodzieży" i „Płonąca prerja".
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn".
UNJA: „Dlaczego zgrzeszyłem" i rewja.

Komunikaty teatrów

„MARJA STUART"

Wielkie widowisko „Marji Stuart" w teatrze Narodowym stało się od miesiąca prawdziwą sensacją artystyczną Warszawy. Entuzjastyczne głosy całej krytyki i tłumy publiczności świadczą o tem wymownie. Znakomite kreacje Malickiej (tyt.), Pancewiczowej, Leszczyńskiego, Buszyńskiego, Chmielewskiego, Różyckiego, Sawana, Dominiaka, i wielu innych, oraz reżyserja Borowskiego zyskała aplauz powszechny, zgodny i zasłużony. Jest to jedno z najświetniejszych widowisk wielkiego repertuaru w ostatnich latach w Warszawie.

„UPIORY"

Dziś teatr Nowy zamknięty spowodu jeneralnej próby wielkiej premjery jutrzejszej: arcydzieła literatury światowej „Upiorów" Henryka Ibsena. Dzieło Ibsena, mimo przeszło 50 lat swego żywota literackiego, nic nie straciło na swej aktualności. Zawiera ono szereg problemów, które i dziś nurtują w nowoczesnem życiu. Ibsen walczy w „Upiorach" o prawdę życia — podobnie jak i dziś czynią to najodważniejsi szermierze współczesnej myśli. Zaś forma dramatyczna „Upiorów" zbliża się do klasycznej wręcz doskonałości. Nowej inscenizacji i reżyserji „Upiorów" dokonał Aleksander Węgierko, który gra rolę Oswalda. Panią Alwing będzie Marja Dulęba, stolarzem — Engstrandem — Solski, Pastorem Mandersem — Znicz, Reginą — Tarnowiczówna.

WZNOWIENIE PARSIFALA

Pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza Berdiajewa oraz w reżyserji M. Lewickiego odbywają się pełne próby ze wspaniałego dramatu muzycznego Ryszarda Wagnera „Parsifal", który ukaże się w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Obsadę ról naczelnych tworzą: pp.: Piattówna, Gołębiowski, Mossakowski, Michałowski, Wraga i Brodnicki.

OSTATNIE WIECZORY TOLI KORJAN

W sobotę, dn a 17 b. m. o godz. 22 w sali kawiarni IPS-u wystąpi Tola Korjan, w repertuarze wybranych najlepszych piosenek i recytacyj. W programie wiersze włoskie oraz piosenki polskie, francuskie i niemieckie.

RADJO

Czwartek, dn. 15 marca

16.35: XX Konc. „Muzyka niepodległej Polski" — A. Szlemińska (śp.), L. Dubiska (skrz.), Z. Adamska (wiol.) i J. Lefeld (fort.). W progr. pieśni Maklakiewicza, Kucharskiego, Centnerszwera i Wieniawskiego oraz trio fortep. Malinowskiego. 17.30 „Książka rolnicza". 17.40 „Budujmy" — M. Kaczorowski. 18.00 Słuchow. „Śluby", fragm. dramatu A. Górskiego, sł. wstęp. autora (Tr. z Wilna). 20.02 Aud. z okazji święta narodowego Węgier. 20.20 Muz. lekka — ork. P. R. 20.40 Skrz. poczt. tech. 20.57 Tr. z teatru La Scala w Medjolanie: utwory G. L. Palestriny (ork. i chóry). W przerwie prelekcja o Palestrinie — prof. Z. Jachimecki (Tr. z Krakowa). Koniec audycji około 24.00.

Piątek, dn. 16 marca

7.00 Pocz. aud. 12.05 Płyty (muz. popul.). 15.40 Reportaż muzyczny „Deszcz pereł" (arje operowe z płyt) — p. Celina Nahlik (Tr. ze Lwowa). 16.40 Przegl. wydawn. 16.55 Konc. muz. lekk. — ork. jazz. teatru Cyganerja i K. Krukowski (pios.). 17.50 Nowiny rol. 18.00 Środowisko i jego rola w programach szkół powszechnych — wiz. St. Dancewicz. 18.20 Recital śpiew. Marji Krzywiec. 18.40 Płyty (muz. lekka). 20.02 Pogad. muz. — prof. Z. Jachimecki (Tr. z Krakowa). 20.15 Konc. symf. z Filharm. Warsz. — ork. Filh. p. d. T. Mazurkiewicza i J. Szigeti (skrz.). W programie symfonja e-moll Rachmaninowa i Karłowicza „Stanisław i Anna Oświecimowie" oraz Beethovena konc. skrzypc. i Romans oraz Paganiniego 2 „Kaprysy" na skrz. W przerwie felj. liter.: Rylcem i świdrem (ostatnie studja Parandowskiego i Irzykowskiego) — St. Adamczewski. 22.40 Muz. tan. z rest. hot. Polonia - Palace. 23.30 Koniec aud.

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

34-letnia Janina Tomaszewska, robotnica (Obozowa 55), otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 27-letnia Stanisława Przybylska, ekspedjentka, obecnie bez pracy, w mieszkaniu własnem przy ul. Wąski Dunaj 4/6, targnęła się na życie, połykając 40 pastylek weramonu. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na własne żądanie na miejscu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy zbiegu ul. Chłodnej i Wroniej, została potrącona przez samochód 10-letnia Irena Mońkówna (Wronia 21), uczenica. Dziewczynkę przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie lewej nogi.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Przyrynek 15, w zakładzie ślusarskim, 27-letni Henryk Kolaszewski, ślusarz, w czasie pracy, doznał poparzenia gorącym ołowiem, czoła i dolnej prawej powieki.

— Przy ul. Hożej 64, służąca, 60-letnia Rozalja Zwolińska, wskutek przygniecenia szafą, doznała zmiażdżenia palca lewej ręki. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorium Pogotowia.

Ceny w Warszawie

Na czwartek, 15 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy— 32 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 8 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 70 gr., osełkowe — 3 zł. 20 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Zmarli

Ś. p. Ignacy Doberski, emeryt PKP, l. 69, w Warszawie; ś. p. Jan Woyciechowski, dr. med., l. 86, w Warszawie; ś. p. Stanisław Jaworski, emeryt PKP, l. 70 w Kołbieli.

Jeśli tak dalej pójdzie

Znikną w Polsce samochody

Przerażające cyfry statystyki

Po wojnie światowej nastąpił niezwykle szybki wzrost motoryzacji we wszystkich państwach. Również i Polska, choć wlokła się w ogonie postępu motoryzacyjnego, wszakże do r. 1931 zwiększała stan posiadania, jeżeli chodzi o ilość samochodów. Od r. 1931 następuje zrazu powolny, a następnie coraz bardziej gwałtowny ubytek samochodów w Polsce. Jest to zjawisko nienotowane w żadnem innem państwie, choć przecież kryzys dotknął wszystkie kraje, niektóre nawet w większym stopniu, niż Polskę.

Zjawisko to jest w swej istocie zastraszające i prowadzi najkrótszą drogą do demotoryzacji kraju i zupełnego zniknięcia samochodów z dróg polskich. Zjawisko to jest również wymowne, ze względu na obronę kraju. Niezwykle ciekawe wywody na ten temat zamieszcza ostatni numer miesięcznika „Auto". Wywody te drukujemy poniżej w obszernem streszczeniu.

Motoryzacja światowa

Historja postępu światowej motoryzacji wykazuje niezbicie, iż w każdym, racjonalnie zmotoryzowanym kraju, właściwa motoryzacja zaczyna się naprawdę dopiero od chwili zjawienia się na rynku samochodu fabrykowanego w wielkich serjach, którego dostępna cena pozwala na przeniknięcie tego środka lokomocji do najszerszych warstw ludności. Dopóki cena samochodu nie ukształtuje się na pewnym poziomie, dostępnym dla szerokich warstw społeczeństwa, dopóty rola samochodu ogranicza się do wyczynów sportowych, a samochód, będący jedynie własnością ludzi bogatych, nie spełnia swych wielkich zadań cywilizacyjnych.

Rzecz godna uwagi, jak wykazują statystyki poszczególnych krajów, 90 proc. zakupywanych przez dany kraj samochodów nie przekracza pewnego określonego poziomu cen, a im niższa jest cena spopularyzowanego w danym kraju samochodu, tem bardziej rozległa jest motoryzacja tego kraju. Rzeczywiście, — w Ameryce, w której wytwórnie produkować mogą największe serje, a więc mogą ofiarować najniższe ceny, przypada — jak wiadomo 1 samochód na 5 mieszkańców, we Francji już 1 na 24 mieszkańców, w Anglji na 27, w Niemczech na 96, w Italji na 133 i t. d.

Polska na 40-em miejscu

Przejrzenie statystyki samochodów posiadanych przez poszczególne kraje, jest o tyle interesujące, że w sposób wyjątkowo jaskrawy uwypukla ona sytuację Polski w tym zakresie i jej miejsce wśród innych państw świata:

	Ogólna cyfra samochodów w tysiącach	
Stany Zjedn.	24.136	
Francja	1.731	
Anglja	1.633	
Kanada	1.106	
Niemcy	659	
Australja	533	
Włochy	317	
Argentyna	307	
Nowa Zelandja	197	
Belgja	183	6 milj. lud.
Hiszpanja	172	
Stany Połud. Afryki	156	
Szwecja	145	
Brazylja	143	
Holandja	135	
Indje Angielskie	121	
Danja	117	3,5 milj. lud.
Japonja	101	
Algier	100	
Czechosłowacja	99	
Szwajcarja	93	4 milj. lud.
Meksyk	86	
Indje Holenderskie	71	
Rosja	60	
Norwegja	51	
Irlandja	49	
Wyspy Hawajskie	49	
Filipiny	40	
Urugwaj	38	
Chiny	38	
Marocco	37	
Portugalja	35	
Austrja	35	
Chili	33	
Malezja Angielska	30	
Egipt	30	
Finlandja	30	
Rumunja	29	
Kuba	29	
Polska	25	32 milj. lud.

Tak więc Polska posiada dzisiaj 26.133 (według ostatniej statystyki z dn. 1. I. 1934 r.) samochodów przy przeszło 32-u miljonowej ludności, czyli, że 1 samochód przypada na około 1360 mieszkańców, i w ten sposób kraj nasz stoi pod tym względem na 40-em miejscu wśród państw świata i na 19-em miejscu wśród państw Europy.

Wzrost i załamanie

Stopniowy wzrost ilości samochodów w Polsce przedstawia się, jak następuje:

1.I.	1927	— 16.500	samochodów
1.I.	1928	— 22.000	"
1.I.	1929	— 29.500	"
1.I.	1930	— 37.000	"
1.I.	1931	— 39.000	"
1.VII.	1931	— 33.600	"
1.I.	1932	— 28.000	"
1.VII.	1933	— 25.796	"
1.I.	1934	— 26.133	"

Na początku roku 1931 liczba samochodów w Polsce osiągnęła maksymalną cyfrę 39.000 w znacznym stopniu, dzięki zniżkom cen przeprowadzonym przez zagraniczne wytwórnie, które założyły w Polsce swoje filje fabryczne, zaopatrując rynek polski w tańsze samochody.

W następnych latach przyszło jednak gwałtowne załamanie.

Demotoryzacja w Polsce

Demotoryzacja kraju, która nastąpiła w ciągu ostatnich 2 lat, tłumaczona jest jednak niesłusznie, jako skutek ogólnego kryzysu, gdyż, jak to wykazują statystyki, w krajach, dla których kryzys okazał się równie, a może nawet jeszcze bardziej dotkliwym, aniżeli dla Polski — ilość samochodów stale wzrasta (za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, których rynek samochodowy przesycony był już samochodami).

Potwierdza to następująca statystyka:

	1932 w tys.		1933 w tys.	+ przyrost — ubytek (w tys.)
U. S. A.	25.816	—	24.136	— 1.677
Francja	1.710	+	1.731	+ 21
Anglja	1.578	+	1.633	+ 54
Niemcy	600	+	659	+ 59
Australja	525	+	533	+ 7
Włochy	294	+	317	+ 23
Belgja	176	+	183	+ 7
Holandja	125	+	135	+ 9
Japonja	100	+	101	+ 1
Algier	93	+	100	+ 7
Czechosłow.	91	+	99	+ 8
Szwecja	84	+	93	+ 9
Meksyk	67	+	86	+ 19
Norwegja	49	+	51	+ 1
Portugalja	31	+	35	+ 3
Polska (1931 r. 38.760)	27	—	25	— 2,7

Przyczyny demotoryzacji Polski leżą poprostu w sztucznem zahamowaniu normalnego rozwoju automobilizmu przez niewłaściwą politykę, wyjątkowo wysokie cła, nadmierne opodatkowanie, zmonopolizowanie rynku przez Państwo. Wskutek takiej polityki podstawowe warunki upowszechnienia samochodu: niska cena i tania eksploatacja nie mogły być osiągnięte.

A jak zagranicą?

Jak to wykazują statystyki krajów zachodnich, roczny, normalny uzupełniający przyrost samochodów w poszczególnych państwach, posiadających już pewien poważniejszy stan nasycenia rynku, stanowi 10—20 proc. ilości pojazdów mechanicznych, kursujących w danym kraju. Jeśli zatem oprzemy się na tych doświadczeniach, to w Polsce przy obecnej ilości samochodów (ca. 26.000), w normalnych warunkach przyrost roczny powinien wynosić conajmniej (bez rozszerzania kręgów zbytu) 2600—5000 wozów.

Tymczasem rok 1933 zamknięty został sprzedażą około 700—800 wozów nowych, prócz samochodów nabytych przez M. S. Wojsk. przy jednoczesnem wycofaniu z ruchu paru tysięcy starych.

Sztuczne przeszkody

A zatem działają u nas niewątpliwie pewne sztuczne przeszkody, które tamują normalny rozwój motoryzacji kraju. Stwarza je, jak wskazaliśmy, błędna polityka.

Dlatego należy zrewidować od podstaw nasz sposób podchodzenia do tego problemu i poddać ponownemu rozważeniu problem wyboru najwłaściwszych dróg, wiodących ku zaopatrzeniu kraju w samochody.

Biorąc rzecz najprościej, należy stwierdzić, iż istnieją w tym kierunku trzy możliwości:

1) Wwóz gotowych samochodów z zagranicy; 2) całkowicie samodzielna krajowa produkcja; 3) instalacja filij fabrycznych wielkich zagranicznych wytwórni samochodowych.

Przed kratkami

Pan Zygmunt uprzedza...

— Więc jednak oskarżony groził oskarżycielce? — spytał surowo sędzia grodzki XI okręgu, patrząc na p. Zygmunta N-ka, właściciela warsztatu obuwniczego przy ulicy Poznańskiej.

— Niech ręka boska broni! — odprzysiągł się oskarżony — nijak nie groziłem!

— Przecież oskarżony sam przyznaje, że obiecał oskarżonej połamać gnaty.

— Prawda jest, nie zaprzycam, ale to nie była groźba. Ja tylko uprzedzałem, co paing F-kową czeka, jeśli nie przestanie plotków na mnie robić. Przecie, żeby za uprzedzenie, czyli ostrzeżenie karali, toby trza wszystkie urzędy karać, bo zawsze zapowiadają, co kogo czeka, w razie albo podatków niezapłacenia, albo co insze. Małom razy czytał? Przecie i na pieniądzach pisze, że kto podrabia, albo w obieg wypuszcza podrobiony pieniądz, to tyle a tyle lat w ciężkiem więzieniu będzie siedział. Albo też na obwieszczeniach nie pisali, że kto zedrze, to go na rozstrzał dadzą? Więc ja tem sposobem nie groziłem, ale ostrzegałem. Uprzedziłem panią F-kową, grzecznie, delikatnie, po dobroci: „Przestań pani po ludziach moje imię poniewierać, przestań pani plotki puszczać, bo jeszcze jakiego gnata pani nadłamię, abo kudła ze łba wydrę, abo wewnętrznego organa w pani odbiję i skutek". Sprawiedliwie jażem uprzedził, żeby od nieszczęścia uchronić, ciężkiej śmierci, abo kalictwa, żeby baby na sumieniu nie mieć. Uprzedzałem, ostrzegałem, alem nie groził.

Niestety, sędzia nie uznał wywodów p. Zygmunta za dostateczne przekonywujące i skazał go na trzy dni aresztu z zawieszeniem kary.

Inna rzecz, iż wartoby, aby jaki prawnik wyjaśnił różnicę między groźbą, a ostrzeżeniem, czyli uprzedzeniem. W jaki sposób należy zawiadomić człowieka, że np. grozi mu połamanie gnatów, żeby nie dostać się na trzy dni do paki?

Very

Łamacz lodów „Krasin" wyruszy

Na pomoc rozbitkom z „Czeljuskina"

Gdy nadejdą jakieś wiadomości o katastrofie wśród lodów Północy, oczy wszystkich wzracają się w kierunku potężnego łamacza lodów „Krasina", który tak bohatersko niósł pomoc rozbitkom „Italji" Nobilego, której katastrofa przez tak długi czas trzymała cały świat w olbrzymiem napięciu. „Krasin" zarzucił kotwicę w porcie Leningradu, gdzie czekał na remont. Odpoczywał w chwili, kiedy nadeszła wiadomość, że „Czeljuskin" zatonął i że załoga znajduje się na krze lodowej.

Obecnie okazało się, że „Krasin" jest niezbędny, jeżeli rozbitkowie mają być uratowani. Zarządzono pośpieszną reperację łamacza lodów. Od 1 marca „Krasin" gorączkowo jest reperowany. Roboty prowadzone są dniem i nocą. Gruntownie naprawia się cały mechanizm, uzupełnia się urządzenie techniczne.

W ostatnim czasie „Krasin" był poważnie uszkodzony. Do wnętrza dostawało się codziennie około 50 ton wody, którą stale trzeba było wypompowywać. Trzeba więc szybko załatać dziury, aby okręt gotowy był do wyjazdu, zanim będzie zapóźno. Instaluje się nowe urządzenie wentylacyjne, chłodnie dla zapasów żywności, a nawet tusze dla załogi. Kąpiele tuszowe nie instaluje się w tym celu, by marynarze w lodowatych okolicach kąpali się pod tuszami ale dlatego, że „Krasin", chcąc się dostać do rozbitków „Czeluskina", musi zrobić wielkie koło, przepłynąć morza tropikalne, a tam właśnie tusze takie będą dla załogi pożądane.

W rozmowie z dziennikarzami, dyrektor Bałtyckich Doków w Leningradzie oświadczył, że w normalnych warunkach reparacja „Krasina" trwa 4 miesiące, ale teraz przeprowadzona będzie w ciągu niecałych 20 dni, aby jaknajwcześniej mógł odpłynąć na pomoc rozbitkom.

Niezależnie od tego, władze sowieckie prowadzić będą akcję ratunkową samolotami. Przedewszystkiem chodzi o to, aby rozbitkom dostarczyć żywności. Jeżeli bowiem nie uda się sprowadzić rozbitków na ląd samolotami, muszą mieć odpowiednie zapasy żywności, aby nie zginąć z zimna i głodu, zanim nadpłynie „Krasin".

Masonerja francuska

i jej wpływy w policji

Oburzenie we Francji na loże masońskie, oraz na wpływy ich w policji politycznej, musiało zajść daleko, skoro znany dziennikarz, p. Leon Bailly w dzienniku swym Le Jour, bardzo czułym na nastroje powszechne, pisze:

— Trzeba wyczyścić jeden okop, t. j. policję polityczną, oraz zburzyć nad nią twierdzę, t. j. loże.

O związku masonerji z obecnemi zajściami we Francji pisze tygodnik Gringoire nr. 279:

— Nie należymy do tych, którzy wobec masonerji wypowiadają zbyt pośpieszne uogólnienia. Są między masonami poczciwi ludzie, którzy mają pewien ideał obywatelski, a bardzoby się zdziwili, gdyby się dowiedzieli, co się knuje w niektórych lożach. Zły wicher wieje nad masonerją. A to dlatego, że wszyscy ludzie, skompromitowani w sprawie Stawiskiego, są masonami.

Jest brat Garat, patentowany oszust. Jest brat Bonnaure, adwokat-pośrednik. Brat Hesse, który starał się o odkładanie rozpraw sądowych. Brat René Renoult, którego nazwisko ciągle się słyszy. Brat Julien Durand, który biesiadował w separatkach ze Stawiskim.

Jest dalej brat Frot, z loży Anatole France, należącej do Wielkiego Wschodu, który, jako minister spraw wewnętrznych, kazał strzelać do byłych uczestników wojny, oraz który przeczyścił zbiór aktów oszusta z rzeczy najciekawszych.

Jest brat Thome, były kierownik policji politycznej, który powierzył kierownictwo śledztwa wmieszanemu w sprawę Stawiskiego komisarzowi Bony. Są dalej trzej bandyci z policji politycznej: brat Bayard, który dał Stawiskiemu kartę konfidenta, a sam już musiał być usunięty, dalej brat Hennett, który schował sprawozdanie, całkowicie obciążające Stawiskiego, doręczone mu przez uczciwego komisarza Simona, a wreszcie brat Ducloux, który wraz z Bony trzymał wszystkie nici sprawy, a także już musiał być usunięty.

W izbie deputowanych jest 230 posłów wolnomularzy. Blisko większości (ogółem 615 posłów). A wszyscy oni ślepo słuchają, gdy padnie krzyk grozy.

Dawno już we Francji nie pisano w ten sposób o masonerji i to w pismach wcale wobec niej nie bojowych.

Żydzi z Francji do Polski

„Moment", w sprawozdaniu z działalności t. zw. Komitetu narodowego do spraw zbiegów z Niemiec, donosi z Paryża, że Zarząd tego Komitetu postanowił zlikwidować wszystkie instytucje, założone przez gminę żydowską w Paryżu dla niesienia pomocy tym zbiegom.

15 marca upływa termin używalności koszar, które rząd francuski dał do rozporządzenia tego Komitetu. Młodzież będzie rozesłana po gminach żydowskich na prowincji, gdzie mają oni być rozmieszczeni po wsiach francuskich przy pracy na roli. Żydzi, obywatele „polscy", mają być wysłani do Polski:

„— Wszyscy uchodźcy, obywatele polscy, którym nie grozi odpowiedzialność karna, mogą powrócić do Polski i będą wkrótce wysłani do swojej ojczyzny. Dzieje się to niezależnie od woli Komitetu, bowiem rząd francuski odmawia wydawania pozwoleń na prawo do pracy obywatelom polskim, na podstawie zawartych umów. Wszystkie próby wyjednania u rządu pozwolenia na prawo zajmowania się pracą — nic dały wyników".

Słowem, nowa fala żydowska wpłynie do Polski. Pozostaną we Francji ci Żydzi, którym grożą procesy, a więc przedewszystkiem dezerterzy.

O wznowienie

Indywidualnych zniżek kolejowych

Jak było do przewidzenia, zniesienie indywidualnych zniżek kolejowych dla turystów spowodowało w ostatnich miesiącach widoczne zmniejszenie się ruchu pasażerskiego na tych linjach, które przewożą największe rzesze turystów.

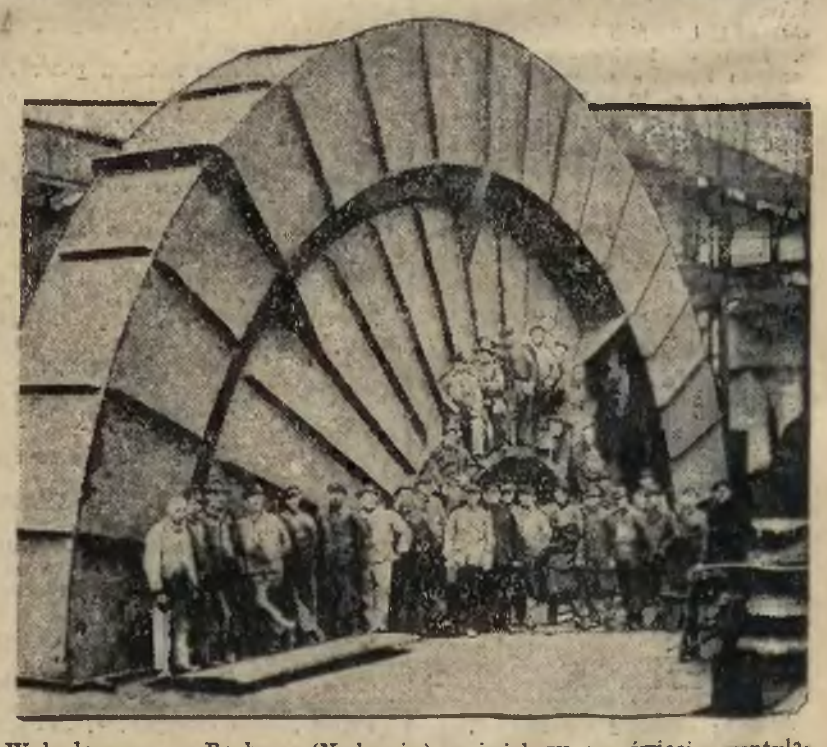
Na odbytem w ub. niedzielę walnem zgromadzeniu Związku Polskich Tow. Turystycznych kilku mówców stwierdziło, że zmniejszenie takie daje się odczuć w obrębie dyrekcji kolejowych w Krakowie i we Lwowie. W rezultacie postanowiono starać się o wznowienie indywidualnych zniżek kolejowych dla członków towarzystw turystycznych należących do Związku P. T. T.

Jedno z towarzystw związkowych postawiło wniosek, aby o ile te zniżki nie byłyby przywrócone, członkowie towarzystw turystycznych mogli korzystać przynajmniej z ulgowych biletów 1.000-kilometrowych, jakie przysługują w zimie członkom P. Z. N.

Ofiary

Dla A. G. 1 zł. od M. Ch., 10 zł. bezimiennie, 10 zł. bezimiennie, 20 zł. bezimiennie. Dla nabiedniejszych 5 zł. bezimiennie. Dla Młodych Stron. Nar. 5 zł. bezimiennie. Dla A. G. 3 zł. od Wandy Paula, 2 zł. od S. M., 5 zł. od J. S., 5 zł. od J. G., 10 zł. od b. uczestnika formacji Dowbór - Muśnickiego p. Mieczysława Bohdanowicza z Wilna i 7 paczek z ubraniem.

Największy wentylator świata



Wybudowany w Bochum (Nadrenja) największy na świecie wentylator mierzy w średnicy 10 metrów, waży 98.000 kilogramów i może w ciągu minuty przepuścić 20 tysięcy metrów sześciennych powietrza.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9. tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22 tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA